№ 5—6 (83—84). Rok V. Warszawa, 9 kwietnia 1925 r. Cena 80 gr.

STRZELEC

ORGAN T-WA ZWIĄZEK STRZELECKI

Deklaracja ideowa Związku Strzeleckiego.

I. Cel. Związek Strzelecki uważa siebie za spadkobiercę idei Związku Strzeleckiego z przed wojny. Jak tamten postawił sobie za cel wywalczyć narodowi samoistny byt państwowy, tak dzisiejszy Związek Strzelecki stawia sobie za cel, by zdobytą niezawisłość państwa obronić.

II. Srodki. Przeprowadzenie obrony państwa, tak zagrożonego jak Polska, może urzeczywistnić tyko zbiorowy wysiłek wszystkich obywateli w myśl hasła: Kazdy żołnierz obywatelem, a każdy obywatel żołnierzem.

2. Wychowanie obywatela-żołnierza Związek Strzelecki prowadzić będzie przez:

a) rozbudzenie świadomości, że każdy obywatel broniąc państwa, broni również swoich praw i interesów, jakiemi są te zdobycze polityczne i społeczne, które w Polsce, jako państwie demokratycznem uzyskał i na drodze ustawodawczej uzyskać zamierza;

b) pełne zrozumienie, że odpowiedzialność za bezpieczeństwo państwa spoczywa nietylko na barkach czynników, które za to bezpieczeństwo odpowiedzialne są ustawowo, lecz także na barkach każdego obywatela Polski;

c) wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe obywateli, które na wydek wojny umożliwi całemu narodowi przyjęcie udziału w obronie państwa zarówno w służbie frontowej, jakoteż w służbie pomocniczej na terytorjum całego kraju.

3. W świadomości wielkiej przewagi liczebnej, jaką mają sąsiedzi państwa Polskiego, którzy w przeszłości dokonali rozbiorów Polski, a dziś swoim stanowiskiem wobec państwa Polskiego, jakoteż państw i narodów powstałych i zamieszkałych na terytorjum byłej Rosji Carskiej, zmuszają je do ciągłej czujności,—Związek Strzelecki uważa za konieczne takie unormowanie stosunków, zarówno z mniejszościami narodowościowemi, zamieszkującemi ziemie Rzeczypospolitej Polskiej, jak i z państwami i narodami zagrożonemi przez wspólnych wrogów, któreby umożliwiło wydobycie i zjednoczenie maximum sił do obrony swych granic. Zjednoczenia takie możliwe jest tylko na gruncie idei demokratycznej przez wcielenie w życie zasady: wolni z wolnymi— równi z równymi, która będzie największą gwarancją jego trwałości i siły.

4. Związek Strzelecki dążyć będzie do takich wyników swej pracy, by odciążyć budżet państwowy od wydatków na utrzymanie licznej armji stałej, umożliwiając państwu jej redukcję przez skrócenie czasu służby dla poborowych, którzy przeszli kurs przysposobienia wojskowego w Związku Strzeleckim, oraz przez zaliczenie rezerwistom ćwiczeń, odbywanych w Związku Strzeleckim, jako czasu służby w armji, a także zwalnianie ich od ćwiczeń rezerwy. W tym celu Związek Strzelecki uważa za potrzebną ścisłą współpracę z armją polską.

W piątym etapie.

Sprawa granic Polski znów stanęła na porządku dziennym polityki europejskiej. Wypłynęła ona z okazji ukrytej, zakulisowej walki, jaka toczy się między Anglją i Francją o ster polityki europejskiej. Taki już jest obecny układ sił w Europie, że o ster polityki na kontynencie walczą ze sobą Niemcy i Francja — Anglja zaś jest tym języczkiem u wagi — na czyją szalę się przechyli, ten zwycięża. Gdy Niemcy przez swą potężną flotę zagrażały panowaniu Anglji nad światem — języczek ten przechylił się na stronę Francji, ale gdy flota niemiecka w wojnie światowej została zlikwidowana — Niemcy przestały być dla Anglji groźne. Natomiast na flotę morską i powietrzną Francji — Anglja spogląda z coraz to większym niepokojem. Języczek angielski powoli ale stale przesuwa się w stronę Niemiec. Ale Anglja musi wycofać się z sojuszu z Francją — musi to czymś uzasadnić.

Czyni więc Sąd Salomonowy. Niemcom daje arsenał wojenny w postaci Śląska polskiego, wzmacnia i poprawia niemiecką granicę strategiczną, włączając do Niemiec Gdańsk i Pomorze, zaś Francji, jako ekwiwalent ofiarowuje niemiecki „świstek papieru", na którym będą wypisane niemieckie „gwarancje", o nietykalności granicy francuskiej, z wyjątkiem Nadrenji i 50 kilometrowego pasa na wschód od Renu, które mają zostać zdemilitaryzowane. A Polska, która, za „gwarancje" dla Francji ma zapłacić Pomorzem, Gdańskiem Śląskiem?...— Polski się o to nikt nie pytał, Polska ma milczeć, słuchać i robić, co jej każą! Tego sobie życzy angielska racja stanu, która musi Niemcom czymś przecież zapłacić za sojusz i za służbę żandarma, postawionego przez Anglję u boku Francji. Gdyby Anglja i Niemcy wiedziały, że dla osiągnięcia tej nagrody Niemcy będą musiały uprzednio połamać własnemi piersiami 4 miljony polskich bagnetów, prawdopodobnie zapytałyby się uprzednio Polskę o jej zgodę na tę angielską tranzakcję handlową. Ale Anglja i Niemcy wiedzą, że nie wystarczy posiadać 4 miljony ludzi zdolnych do walki, ale trzeba móc i umieć te 4 miljony do walki poprowadzić, a na to trzeba setek tysięcy oficerów i podoficerów, których Polska nie posiada, armja polska w krótkim czasie tylu wyszkolić nie może, a społeczeństwo tego nie rozumie.

Społeczeństwo nasze usypiane jest świadomie i orjentowane w kierunku przeciwnym do realnej pracy przysposobienia wojskowego, a gdy niebezpieczeństwo, jak widmo upiorne staje tuż u polskiej granicy, wyprowadza się je na place publicznie, gdzie wygłasza się trochę mów, ba—nawet ślubowania... „Nie rzucim ziemi!„ trochę wygrażania pięścią w stronę Niemiec, palcem w bucie w stronę Anglji, wystawia się po kilku policjantów przed gmachami odnośnych poselstw i konsulatów, by młodzież szkolna zbyt głośno nie gwizdała pod ich oknami, poczem wszyscy uspokojeni po spełnieniu patrjotycznego obowiązku wracają do domów, jako bohaterowie po odniesionym zwycięstwie. Każdy poczuwa się wtedy do obowiązku po przeczytaniu odnośnej gazety nawymyślać stowarzyszeniom przysposobienia wojskowego, które po to się ćwiczą wojskowo, by umieć „mordować polskich ułanów" na ulicach Krakowa. Sejm nie zdobył się dotąd na ustawę o przysposobieniu wojskowym, rząd zajęty sanacją skarbu, nie myśli o kredytach na pracę społeczną dotyczącą powszechnego przygotowania narodu na wypadek wojny, a nad Polską unosi się widmo beztroski o jutro, beztroski o przyszłość państwową, beztroski o siebie samych, o dzieci nasze, o przyszłe pokolenia, a któremu na imię to nasze dawne, prawdziwie polskie, wychodowane w okresie rozbiorów *„jakoś to będzie!"*

Może to straszne, że nie Sejm, nie Rząd nadają kierunek myśli i czynu społeczeństwu w duchu zabezpieczenia naszego bytu państwowego, ale jednostki z pośród połeczeństwa, zaniepokojene sytuacją, w jakiej się państwo znajduje, rozpocsynają pracę nad jej obroną.

Nie należy jednak się upajać cyframi, czy sukcesami, osiągniętemi w tej pracy, bo wszystko to jest kroplą w morzu wobec tych zadań, jakie przed nami stawia sytuacja państwowa Polski. To cośmy dotąd zrobili, jest zaledwie słabą odskocznią do dalszych naszych zamierzeń. Aby z tej odskoczni skorzystać, dobrze musimy się zastanowić, abyśmy się na niej nie zawiedli, abyśmy nie poczynili błędów, które mogą się zemścić na całej pracy p. w.

w Polsce. Robimy te prace, jako te nieliczne jednostki, które rozumieją potrzeby państwa i w świadomości tego powzięliśmy postanowienie by tym zadaniom sprostać. Ale pozatym jesteśmy dziećmi tego samego społeczeństwa z jego wszystkiemi wadami i zaletami, z tą tylko różnicą, że te wady ogólne, które działają nazewnątrz naszej organizacji na szkodę Polski, my je wnosimy do samej organizacji i rozsadzamy ją odwewnątrz. Połowa energji Zarządu Głównego zużywa się na łagodzenie sporów i nieporozumień w łonie naszych Zarządów. Nieporozumienia te, często słuszne, ale drobne w stosunku do naszych zamierzeń — pretensje często niesłuszne i urojone—zwykliśmy podnosić do piedestału racji stanu, czynimy z nich kwestje zasadnicze, wyciągając z nich konsekwencje, dobrze, jeśli przesileń lub dymisji w Zarządach. Częściej robimy je przedmiotem walk o „zasady" i z tą walką idziemy wgłąb — do szeregów strzeleckich, odciągając części organizacji od realnej pracy leżącej w naszym programie, zamieniając je niezdrową i szkodliwą w swych skutkach propagandą. Uchwaliśmy Deklarację ideową, która obok zagadnień dotyczących celów naszej pracy codziennej, usiłuje wypełnić lukę, jaką mamy w ogólnej w polityce państwowej, lukę bezprogramowości i braku linji, po której państwo iść powinno, jeśli chce zabezpieczyć się na wieczne czasy przed grozą nowych rozbiorów. Wzmocniliśmy tę Deklarację Prawem Strzeleckiem i Przyrzeczeniem strzeleckim, kładąc w ten sposób fundamenty pod budowę ideową Związku Strzeleckiego. Teraz przychodzi czas, by się odwołać do społeczeństwa, by przy jego pomocy wybudować na tym fundamencie gmach organizacji, który ma się stać dla Polski twierdzą, o którą się rozbić mają zamachy wrogów na naszą całość i nasze granice. Ale czy społeczeństwo odezwie się na nasz zew, jeśli zobaczy u nas te same wady i te same przywary, które widzi wokół siebie, z któremi się styka codziennie i na każdym kroku i chociaż samo w wir ten wciągnięte zostało, to jednak instynktem czuje ich złe strony i pragnie się od nich oderwać. Aby trafić do duszy zbiorowej naszego społeczeństwa, musimy w niej wyszukać te szlachetne pierwiastki, które w niej drzemią w podświadomym stanie, wydobyć je na wierzch i pielęgnować z równą pieczołowitością i energją, z jaką nasi przeciwnicy wydobywają z niego jego wady i słabostki, którym schlebiają, wynosząc je na piedestał „czystego patrjotyzmu" i czystych „narodowych" i "religijnych" haseł, działających w imię „Boga i Ojczyzny".

Lecz aby to osiągnąć potrzebne nam są do tego trzy rzeczy: *Rozum*, *Wola i Serce*.

Pojęcia *rozumu* nie należy utożsamiać ze specjalnemi zdolnościami lub wybitnym talentem, który jedynie daje kwalifikacje do pracy. To są rzeczy indywidualne, któremi w różnej mierze i różnych kierunkach włada społeczeństwo. Ale jedna cecha jest wszystkiem wspólna, a tą jest zdolność myślenia. Tę to zdolność należy wyzyskać w pracy, pokonawszy uprzednio pewne, wszystkim nam wspólne, lenistwo myśli. Żadnej pracy nie wolno nam rozpocząć, nie przemyślawszy przedtem jej planu na najbliższą i dalszą metę. Tam gdzie w tworzeniu tego planu spotkamy się z trudnościami, musimy czerpać z doświadczeń innych, a więc z tych wskazówek i instrukcyj, które otrzymamy od władzy wyższej. Ale i te instrukcje i wskazówki należy dobrze przemyśleć, aby je umieć wykonać w zastosowaniu do warunków miejscowych. Praca planowa, przy niewielkim nieraz wysiłku, daje o wiele większe rezultaty, aniżeli największy wysiłek w pracy prowadzonej chaotycznie, z dnia na dzień, bez celu i programu.

Ale nie dość wytworzyć sobie plan pracy, trzeba go jeszcze umieć i chcieć wykonać. I tu czynnikiem decydującym jest *wola*. Rozum musi zmierzyć uprzednio granice wytrzymałości woli i licząc się z jej siłami, winien zakreślić szerokość programu pracy. Jako minimum wymagane od członka Związku Strzeleckiego—jest zdolność wykonania rozkazów i poleceń Władz organizacji. Innemi słowy—tym minimum jest *karność organizacyjna*. Członkowie niezdolni do tej karności nie mają kwalifikacji na członków Związku Strzeleckiego, gdyż pozostają w kolizji z Przyrzeczeniem Strzeleckim, a kolizja ta zahacza już o ich honor, na który przysięgali i którym tę karność zaręczali. Jedyne więc dla nich wyjście — opuścić nasze szeregi, aby tej kolizji uniknąć.

Koroną wszystkiego jednak jest *serce*, czyli ta strona duchowa, która jest pobudką do każdej pracy, bez której niema przywiązania do idei, niema tego serdecznego bodźca do łamania przeszkód i trudności, jakie spoty-

kamy na swojej drodze. A co najważniejsze—bez serca nie trafimy do serc społeczeństwa, nie trafimy do serc swych podwładnych, bo dusze ludzkie mają te niewidzialne nici, które w postaci intuicyjnego odczucia potrafją wchłonąć i odrzucić to wszystko, czego nie mogą objąć rozumem. Dotrzeć do duszy społeczeństwa, wydobyć z niej te najlepsze pierwiastki i zaprząc je do pracy dla dobra państwa-oto jest główne zadanie przedwstępne naszej organizacji, po którym następuje konkretna praca nad przysposobieniem wojskowym narodu - nad wyniesieniem go do stanu rycerskiego.

Czwartym Zjazdem naszym zamknęliśmy czwarty etap naszej pracy. W jej piątym etapie zwiększenie naszych kadr instruktorskich, podniesienie ogólne poziomu wyszkolenia w Związku strzeleckim, wybudowanie organizacji w punktach ważnych pod względem strategicznym oraz równomierne rozmieszczenie oddziałów naszych po całym kraju, by przez nie dotrzeć do całego społeczeństwa i stworzyć dla niego kadrę, która wchłonąć potrafi cały naród — zależne będzie od tego, czy Zarządy nasze odpowiadają tym wymogom, jakie w krótkim zarysie usiłowaliśmy nakreślić w niniejszym artykule.

Tylus Czaki.

Przysposobienie Wojskowe we Francji.

2)

II.

Zrzeszając, jak widzieliśmy, blisko półmiljona ludzi, „Union des Societes d'Education physique et de Preparation au service militaire" była by niejako prawdziwą armją, gdyby stanowiła organizację zupełnie jednolitą i spoistą.

Tak jednak nie jest, gdyż wchodzącym w skład Związku towarzystwom pozostawiono jaknajdalej idącą samodzielność; Związek nie wtrąca się zupełnie w ich życie wewnętrzne, w ich działalność. Istnieje dla połączenia, koordynowania wysiłków, lecz nie normowania ich i narzucania szczegółowych programów.

Zresztą same nazwy tych towarzystw wykazują, iż stanowią one organizacje dość różnorodne, pozostające w bardzo dalekim stopniu pokrewieństwa, zbliżone tylko dzięki wspólnej platformie ideowej. Znajdujemy bowiem bok o bok „la Patriote", „la sentinelle", „les petits turcos", „amis des ecoles laiques", „club de tir", „Amicale sportine" „l'Olimpique" i „Cercle des nageurs". Związek przytrzymuje się zasady zupełnej apolityczności, stawiając członkom tylko trzy wymagania: 1) ścisłej lojalności względem instytucji Republiki 2) nie brania udziału, jako ciało zrzeszone, w manifestacjach, w których nie może brać udziału wojsko, 3) nie mieć innego emblematu, jak sztandar narodowy. Samo przez się jest wobec powiedzianego wyżej zrozumiałem, że Związek nie

KETLING.

„Kradzież z włamaniem".

2)

Nagle rozległo się syknięcie—karty błyskawicznym ruchem zginęły w kieszeniach graczy, którzy wszczęli głośną bezsensowną rozmowę, spoglądając od czasu do czasu na drzwi.*) „Głasok" był otworzony i ciekawe oko wartownika zaglądało wewnątrz celi badając uważnie więźniów, którzy zdawali się wcale nie zauważać tej kontroli. „Głasok" zamknął się. W sekundę później karty były w rękach, a przerwana rozmowa potoczyła się leniwie znów. Teraz jednak dokuczyło już wszystkim bezsensowne patrzenie w karty i gra nie zwracała niczyjej uwagi. Wszędzie stały grupy zwierzających się ze swych nieszczęść i nadziei ludzi.

— Widzisz bracie—mówił miękkim moskiewskim akcentem duży niedźwiedziowaty, niebieskooki chłop, trzymając za guzik kamizelki młodego, wysmukłego subjekta sklepowego — i słuchaj dalej: więc idę ja niby i zamiatam podłogę, aż tu mi z pod nóg wyskakuje ogromny czarny kot i tak patrzy na mnie... Tak strasznie patrzy... Co by to mogło znaczyć? Myślę i nie wiem... Co? Jak ty myślisz?

— To rzeczywiście trudno powiedzieć...—dłubał zamyślony subjekt w nosie — z jednej strony — zamiatać podłogę — to iść na wieczność, z drugiej strony—czarny kot—to śmierć...

Chłop słuchał i smutnie kiwał głową.

Z drugiej strony stała grupa złodziei. Michał podszedł do nich. Blady i obdarty złodziejaszek tłomaczył swoim kolegom doniosłość obecnej chwili.

— No, więc widzicie towarzysze- że niedługo nam już tu siedzieć. Trzy dni temu, kiedy oni mnie zobaczyli, to polaki byli już za Żytomierzem. A Komuna, przyjaciele bić się nie chce i tak**) „narjezywajet niuta", że aż pięty błyszczą. No i cóż to znaczy? A to znaczy, że jak nie dziś, to jutro — polaki zabiorą miasto, a przedtem nim oni tu przyjdą—komuna zrobi z nami porządek — a porządek będzie tak, że albo nas rozstrzelają, albo nas wypuszczą. Rozstrzeliwać nas — (ja tak

*) Głasok— (dosłownie oczko)—otwór w drzwiach celi więziennej, zamykający się z zewnątrz, przez który kontroluje się więźniów.

**) Narjezywajet niuta—(złodziejski żargon)—ucieka.

posiada żadnego munduru, nawet chociażby czapki. Dla podkreślenia swej ideologji pokojowej używania stroju, przypominającego mundur wojskowy, członkom swym nawet zabrania. Występują publicznie w cywilnym stroju sportowym, na zawodach — w ogólnie przyjętym atletycznym.

Mimo tej pewnej luźności Związku, pozostaje jednak ugrupowaniem potężnym, potrzebującym licznego sztabu.

Doroczne Zgromadzenie walne, na które każde towarzystwo, niezależnie od swego znaczenia, wysyła jednego delegata, wybiera, na przeciąg trzech lat, 12 członków do Rady Administracyjnej, składającej się ogółem z 86 osób; corocznie więc wygasają pełnomocnictwa ⅓ ich. Rada Administracyjna z pośród swych członków wybiera corocznie prezesa, 6 wiceprezesów, sekretarza generalnego, 3 sekretarzy, archiwiste, skarbnika i pomocnika skarbnika. Wyznacza również dyrektora generalnego i 5 dyrektorów, na których obowiązku leży przygotowanie i przeprowadzenie zawodów i mistrzostw związkowych. Dokonuje prócz tego wyborów Komisji finansowej i Komisji konkursowej.

Walne Zgromadzenie, prócz Rady Administracyjnej, obiera szereg komitetów, a mianowicie komitet naczelny złożony z osobistości wpływowych, mogących przyczynić się wydatnie do ułatwienia związkowi realizacji swego programu, dalej komitet propagandy, komitet badań technicznych, studjujący zagadnienia wych. fiz. z punktu widzenia naukowego, oraz komitet hygjeny.

Pośrednikiem pomiędzy zarządem Centralnym a towarzystwami są komitety departamentalne i Federacje okręgowe. Przeprowadzają one również zawody i mistrzostwa departamentalne wzg. dzielnicowe.

Walne Zgromadzenie zajmuje się tylko załatwieniem spraw administracyjnych. Sprawy techniczne rozpatrywane są przez Kongresy, zwoływane na tych samych zasadach, na prośbę komitetów departamentalnych przyczem organizacja techniczna kongresu i ustaleniem programu zawodów, które mu w-g tradycji mają towarzyszyć, zajmuje się już komitet lokalny; należy zaznaczyć, że kredyty niezbędne uchwala w zasadzie magistrat danej miejscowości.

Prócz członków zrzeszonych w towarzystwach, związek posiada członków indywidualnych — sympatyków.

Wszystkie urzędy związkowe są honorowe. Więcej nawet — składki członkowskie członków Zarządu są znacznie wyższe od innych: roczna składka członkowska dla towarzystw wynosi 10 fr. (około 3 zł.), dla komitetów departamentalnych 20 fr., komitetów dzielnicowych 30 fr., dla członków indywidualnych 15 fr., zaś członków komitetu naczelnego 500 fr.

Ponieważ Związek jest uznany „d'utilite publique". — Regulamin wewnętrzny musi być zatwierdzonym przez Ministra Spr. Wewn.

---

myślę) — zadługo, lepiej nas wypuścić, bo my przecież wszyscy pójdziemy na „robotę" — a oni powiedzą, że to polska armja grabi. Ja myślę, że wobec tego dla nich większa korzyść nas wypuścić niż wysyłać do „Mohylewlewskiej gubernji".****)

Nagły zgrzyt więziennej bramy przerwał mowę polityka złodzieja. „Kogoś nowego prowadzą"— pomyślał obojętnie Michał. Po chwili milczenia, z dołu z podwórza więziennego doniósł się jakiś okrzyk, potem rozmowa gwar kłótni, szczęk broni. Hałas ten stopniowo się wzmagał — było to już brzęczenie zbudzonego ula. Więźniowie mimowoli zgromadzili się pod oknami — starając się odgadnąć przyczynę tego niezwykłego zajścia.

— Hej! Wy— „Szpana" ***) wychodźcie!

Skupione pod oknami głowy aresztantów odwróciły się z nietajonem zdziwieniem. W drzwiach celi szeroko otwartych stało dwuch żołnierzy. Jeden z nich właśnie uczynił tę zadziwiającą propozycję, na którą zresztą każdy z więźniów odpowiedział czynem — wynosząc się natychmiast za drzwi. Na dole ujrzeli przyczynę niezwykłego hałasu — oto całe więzienie było zgromadzone na podwórzu. Przestępcy wszelkiego rodzaju wypędzani ze swoich cel, tłoczyli się tu w bezładzie kłócąc się, popychając i bijąc. Dezerterzy i damy z wielkiego świata, przekupki i oficerowie, złodzieje, prostytutki i byli wielcy ludzie zmieszali się w jedną gestykulującą, rozgadaną ludzką masę. Gdzieś w kącie rozległa się niezrozumiała wśród tego rozkrzyczanego tłumu komenda. Kordon żołnierzy odsunął wszystkich na jedną połowę podwórza. Na drugiej pozostało kilku żołnierzy i trzy karabiny maszynowe. Przed żywą ścianą więźniów stał wysoki komisarz w skórzanej kurcie, zadając jakieś pytania. Michał nie mógł ich dosłyszeć, ale widział, że na skutek dawanych odpowiedzi — dzielono tłum, na dwie części. Jedna mniejsza, lepiej ubrana zachowywała się ciszej i patrzyła na wszystko przerażonemi oczami, druga, dużo większa, obdarta i hałaśliwa zachowywała się, jak u siebie w domu.

— „Kamera 18" — wywołał komisarz. Michał przypomniał, że to numer jego celi. Pociągnął Romana za sobą. Wszyscy jego

****) Gdzałać „do Mohylewskiej gub. — rozstrzelać.

***) „Szpana" — złodzieje, bandyci.

i Min. Spr. Wojsk. przed którymi Zarząd obowiązany jest informować o życiu związku i którym przysługuje prawo kontroli.

W. Junossa.

ś. † p.

Antoni Zwierzyński

Dnia 7 marca wieczorem w lokalu Zarządu Głównego wrzała praca. W jednym pokoju odbywało się posiedzenie—ostatnie przed Zjazdem—Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego z udziałem członków z prowincji—w sąsiednim zaś pokoju odbywała się mozolna praca Komisji Rewizyjnej, która badała księgi i dokumenty kasowe oraz całokształt gospodarki Zarządu Głównego. Przy tej żmudnej, cichej pracy siedział także i ś. p. Antoni Zwierzyński. I tak od samego początku istnienia Związku Strzeleckiego. Gdzie tylko potrzeba było kogoś, ktoby potrafił usiąść na 5—6 godzin dziennie bezinteresownie i wykonać tę mrówczą pracę bez rozgłosu, bez hałasu, bez reklamy, ale pracę ważną, bez której cała nieraz machina stanąć by musiała — tam zawsze widzieliśmy pochyloną nad biurkiem siwą głowę o zmęczonej, lecz wiecznie skupionej twarzy ś. p. Antoniego Zwierzyńskiego. Nie przeszło Mu przez myśl, że Jemu należy się również Śląska Wstęga Waleczności, boć ogrom pracy, jaką wykonał Zmarły w akcji Związku Strzeleckiego na rzecz powstania, nie da się ocenić, ani określić. W tym wirze, w tej gorączce, ciągłym pośpiechu, wiecznym zdenerwowaniu, łamania przeszkód—bodaj czy nie sam jeden zachował swój niezrównany sfinksowy spokój — tylko twarz więcej blada, zmarszczona, oczy z natury jasne, przybladły jeszcze więcej, i pod oczyma utworzyły się ciemne podkrążenia, świadczące o wielu nocach nieprzespanych, o nadmiernej pracy i natężeniu myślowym. Ś. p. Zwierzyński nie szukał honorów ni zaszczytów. Stawał na każdym posterunku, na który go zawezwano bez protestu, bez cienia niechęci — wystarczyło mu jedynie samopoczucie i świadomość, że praca ta jest ważną, że musi być wykonaną. Trudno sobie wyobrazić zdziwienie, jakie musiałaby wywołać na Zmarłym próba jakiegoś odznaczenia honorowego jego zasług. To pojęcia były Mu obce, niedostępne dla Jego psychiki — nie układały się poprostu w Jego umyśle. I ta jego skromność zaraziła i całe jego otoczenie. Wszystkim się zdawało, że to tak być musi, że ś. p. Zwierzyński obowiązany już jest wykonywać wszelkie najtrudniejsze roboty, że On poprostu od tego jest i że się Mu za to nie należy nietylko wdzięczność, ale nawet słowa zwykłej podzięki. I ten sam dziwny zbieg okoliczności sprawił, że nawet na Jego pogrzeb—obwód Warszawa — Miasto, którego był wieloletnim Prezesem, a cały czas czynnym Członkiem Zarządu nie wystawił Mu plutonu honorowego.

---

współtowarzysze niedoli stali już przed komisarzem.

— Ty za co siedzisz — tknął palcem w rudego.

— Ja... za bandytyzm... ale ja nie... — zaczął się tłómaczyć.

— Poszoł won — krzyknął zniecierpliwiony komisarz. — kryminał na prawo.

Żołnierz zaprowadził olbrzyma do większej grupy.

— Ty?— nastąpiła kolej chłopa, któremu śnił się kot.

— Ja... — starej wiary jestem, to powiadają, że to kontrrewolucja.

— O! Kontrrewolucja! Polityczny—na lewo!

Michał zorjentował się o co tu chodziło. Bolszewicy nie mieli czasu na sprawdzanie dokumentów — aktów oskarżenia. Dzielili tłum na politycznych i kryminalnych przestępców według ich odpowiedzi. Mając dużo do czynienia z bolszewikami Michał wiedział, że lepszym jest w ich oczach złodziej — niż były oficer. W jednej chwili decyzja zapadła:

— Ty? — palec trafił na niego.

— Ja... za kradzież z włamaniem. Podejrzliwe spojrzenie wypełzło z wyblakłych oczu komisarza.

— Ale ja nic nie jestem winien... ja tylko przechodziłem — kiedy ten osioł — wskazał Romana — coś w tym sklepie majstrował.

— Poszli won obydwa! Na prawo — rzucił komisarz żołnierzowi.

Zdziwiony niesłychanie swoim udziałem w kradzieży z włamaniem się Roman machinalnie szedł za kolegą i stojąc już pośród bandytów i rzezimieszków bał się zapytać Michała co to znaczy—ten bowiem już wdał się w jakąś rozmowę z złodziejem z ich celi umawiając się na jakąś przyszłą wyprawę.

Tymczasem podział więźniów dobiegł do końca.

— No wy, hołoto! — podszedł komisarz do większej grupy. — Marsz na robotę na szosę — szańce sypać! Otworzyć im bramę.

— W chwili gdy wypuszczeni przestępcy kryminalni rozbiegać się zaczęli po całem mieście, za zamkniętą za nimi bramą więzienną rozległ się miarowy stuk karabinów maszynowych wycelowanych do pozostałych „kontrrewolucjonistów".

Trzy dni potem potem Michał i Roman witali wchodzącą do miasta awangardę 3 armji Wojsk Polskich.

I niezależnie od tego co my—żywi o tym myślimy, kto wie, czy to właśnie nie poszło po linji cichych życzeń Zmarłego, czy nie było jego serdecznym życzeniem zrobić dla Polski tyle, ile siły Jego zrobić pozwoliły, ale od Polaków nie przyjąć żadnej nagrody, ani uznania.

Jako urzędnik Minisierjum Pracy i Opieki Społecznej, pracował w dziale opieki. I tam też swą cichą pracą otarł niejedną łzę w Polsce, przyszedł z pomocą niejednej niedoli. Weterani 63 roku, którym przyznano emerytury, nie wiedzą zapewne ile ś. p. Zwierzyńskiemu zawdzięczają, odnośnie śpiesznego załatwienia wszystkich spraw, związanych z ich emeryturą w okresie dewaluacji. Nie przeleżał u Niego w biurku ani jednej godziny dłużej, niż to było potrzeba, żaden papierek. Obarczony rodziną i cierpiący niedostatek, jak każdy urzędnik państwowy, zwłaszcza w okresie dewaluacji, musiał dorabiać nieraz tak zw. „pobiurówkami", to go bynajmniej jednak nie odciągało od pracy społecznej. Gros swego czasu poświęcał Związkowi Strzeleckiemu, ale widzieliśmy go i przy innych warsztatach. Ileż zawdzięcza Mu Związek Inteligencji Pracującej, Komitet Daru dla Marszałka Piłsudskiego i wiele innych Stowarzyszeń. 8 marca był jeszcze na Zjeździe Walnym Związku Strzeleckiego gdzie został wybrany ponownie do Komisji Rewizyjnej, a 10 marca nieszczęśliwy wypadek rzucił go pod koła pociągu, który mu obciął nogę, poczem niebawem zmarł wskutek zakażenia krwi w szpitalu Dzieciątka Jezus.

Zmarł bez rozgłosu, jak żył bez rozgłosu. U grobu żegnało go, obok Rodziny, skromne grono kolegów biurowych, przyjaciół i towarzyszy pracy ze Związku Strzeleckiego, Zarządu Głównego i Okręgu Warszawskiego. Ale za to ci, co Go znali, którzy spotykali się z Nim przy wspólnym warsztacie pracy—głęboko odczuli tę stratę, gdyż w duszach ich wyrył sobie niezatarte wspomnienie. Niejeden z nich może zazdrościł Mu takiego pożegnania z tym światem—niejeden wysunie Go, jako wzór dla siebie. I w tej postaci Duch ś. p. Zwierzyńskiego zostanie wśród nas, i aby nigdy się z nami nie rozstawał.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Iskander.

ś. † p.

Kpt. Władysław Wrotnowski.

W dniu 29 b. m. w szpitalu św. Ducha, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł ś. p. kpt. rez. Wrotnowski.

Urodzony 27 czerwca 1894 r., już pacholęciem, na ławie szkolnej, należał do nielicznej garstki tych, którzy duchem szersze ogarniali horyzonty, którzy niewidzialną przeciętnemu oku, zdawało się niedosiężną, nad tym horyzontem wysoko jaśniejącą ujrzeli gwiazdę, gwieździe tej ślubowali życie i z młodzieńczym uporem na ziemię ściągnąć ją zaprzysięgli.

Gwieździe tej na imię było: Idea-Polska.

Raz w nią zapatrzony, ś. p. Wrotnowski zdąża odtąd ku niej wbrew wszystkim i wszystkiemu — konsekwentnie, poprzez całe życie.

Jako młody maturant gimnazjum geni Chrzanowskiego, wyjeżdża na wydział chemji do politechniki lwowskiej, zaciąga się do szeregów Związku Strzeleckiego, oddaje się niepodzielnie pracom przygotowawczo-powstańczym.

Rok 1914 zastaje go w Warszawie, gdzie w ciężkich warunkach konspiracyjnych kontynuuje z zapałem swą działalność, by w pamiętny dzień 22 sierpnia 1915 r. doczekać wreszcie ziszczenia marzeń młodzieńczych, stanąć z karabinem w dłoni, w mundurze żołnierza polskiego na warcie w stolicy i z „1 baonem warszawskim" pod znakiem Piłsudskiego ruszyć stąd dalej — na pole krwawych zmagań I Brygady — nad Styr.

Ranny i kontuzjowany, superarbitrowany z Legjonów wraca do Warszawy. Nie na odpoczynek przecież. Z jednego—przeciw rosyjskiego, przerzuca się na drugi—przeciwniemiecki front!

Aresztowany w lipcu 1917 r. przez czujną warszawską „Feldpolizei", przechodzi więzienie w Cytadeli, a po nim długomiesięczną tułaczkę po obozach jeńców, w Szczypiornie i Hawelbergu.

Zwolniony jesienią 1918 r., bierze udział w rozbrojeniu Niemców, by niebawem w listopadzie tegoż roku przywdziać znów mundur, tym razem już regularnego żołnierza armji narodowej.

Przydzielony zrazu do Naczelnego Dowództwa—w krótkim czasie odkomenderowany zostaje na Ukrainę.

W czasie odwrotu i późniejszej ofensywy bolszewickiej widzimy go na froncie w armji gen. Sikorskiego, a od września tegoż roku w wojskach gen. Żeligowskiego, w marszu na Wilno, w wyzwolonem wreszcie Wilnie w randze już kapitana, oddanego pracom sztabowym wojsk Litwy Środkowej.

W lutym dopiero 1925 r., na własną prośbę przeniesiony do rezerwy wraca kpt. Wrotnowski do umiłowanego zawodu, by w codziennej, żmudnej pracy budować Jutro wolnej już, całej i niepodległej ojczyzny.

Przerachował się! strawiony pracą nad siły organizm nie wytrzymał..

Umarł ś. p. kpt. Wrotnowski!

Cichą jego pracę oznaczono krzyżami walecznych, „za obronę Wilna", Pierwszej Brygady i P. O. W.

Prosty, a tyle wymowny krzyż drewniany uwieńczy jego żywot. Prosty, wymowny krzyż, jak prostem, wymownem a bez rozgłosu było całe to życie i twarda, ofiarna służba idei.

„Śpij kolego..." *J. Szcz. M.*

Czwarty Zjazd Walny Delegatów Związku Strzeleckiego.

Dnia 8 marca 1925 roku o godzinie 10 m. 45 w sali Rady Miejskiej na Ratuszu w Warszawie zagaił obrady Zjazdowe Prezes Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego Dr. Kazimierz Dłuski, który zaproponował na Przewodniczącego Zjazdu posła prof Kazimierza Bartla. Kandydatura ta została przyjętą przez aklamację. Z kolei prof. Bartel powołał do Prezydjum: Dr. Kazimierza Dłuskiego, Wacława Sieroszewskiego Prezesa Honorowego Zw. Strz. sen. Bolesława Limanowskiego-Członka Honorowego Związku Strz. Radcę Bobka Wilhelma z Górnego Śląska, mec. Antoniego Staniewicza z Wołynia i Dyr. Edwarda Supronowicza z Lublina, zaś na sekretarzy ob. ob. Piątkowskiego z Łodzi, Makarowskiego ze Skierniewic i Zenczykowskiego z Warszawy.

Ob. Bobek składa sprawozdanie z Komisji Weryfikacji mandatów, stwierdzając, że na Zjazd przybyło 220 delegatów, reprezentujących 550 oddziałów Związku Strzeleckiego, co stanowi 55% ogólnej ilości oddziałów.

Przewodniczący Zjazdu odczytuje listy i depesze z życzeniami dla Zjazdu, z których ważniejsze brzmią, jak następuje:

Prezes Dłuski Aleje Jerozolimskie
27 m. 3 Warszawa

Dziękuję za zaproszenie i życzę by prace Wasze ożywione troską o stworzenie obronnego pogotowia narodowego były wrogom Polski na postrach, a leniwym obojętnym braciom na pobudkę.

(—) Biskup Bandurski

Do
Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego
w Warszawie

na ręce W. P. Prezesa Dra K. Dłuskiego

Dziękując uprzejmie za przesłane zaproszenie na otwarcie IV Walnego Zjazdu Delegatów Związku, komunikuję, że wyjazd mój z Warszawy uniemożliwia mi wzięcie udziału w tej uroczystości.

Przy tej okazji załączam życzenia pomyślnego wyniku obrad Szanownych P. P. Delegatów Organizacji. —

(—) Żeligowski
Generał broni.

Generalny Inspektor Kawalerji Gen. Broni Rozwadowski — *Warszawa 5 III 1925 r*

Do
Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego
w miejscu

Dziękując uprzejmie za zaproszenie na uroczystość otwarcia IV Walnego Zjazdu Delegatów Związku Strzeleckiego w Warszawie, ubolewam nad tem, że wyjazd służbowy nie pozwoli mi wziąć w tej uroczystości udziału.

Przy tej sposobności zasyłam moje najlepsze życzenia pomyślności Związkowi.

(—) Rozwadowski

Związek Strzelecki Jerozolimskie 27
Warszawa.

Nie mogąc przybyć przesyłam żołnierskie pozdrowienia i życzenia owocności obrad i pracy

(—) Januszajtis
Generał dywizji Wojewoda Nowogrodzki

Do
Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego
w miejscu.

Nie mogąc być osobiście z powodu zajęć służbowych na uroczystości otwarcia IV Walnego Zjazdu Delegatów Związku—przesyłam tą drogą mu jaknajlepsze życzenie

Inspektor Szkół Wojskowych
(—) Osiński
Generał Dywizji

Do
Zarządu Związku Strzeleckiego w Warszawie

Ciężko chory nie mogę osobiście uczestniczyć w Zjeździe. Zasyłam życzenia owocnych prac, oraz rozwoju dla wielkiej idei strzeleckiej, która oby objęła cały lud — cały naród polski!

Cześć! (—) Tomasz Nocznicki
poseł, członek Związku Strzeleckiego.

Prezes Rady
m. st. Warszawy

Szanowny Panie.

Dziękując za zaproszenie na otwarcie Zjazdu Strzelców w dn. 8 b. m. mam zaszczyt zawiadomić, iż nie będę mógł być na nim obecny, ponieważ o tej samej porze muszę przewo-

dniczyć na posiedzeniu Zarządu Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

(—) *Ignacy Baliński*

Kierskowski Aleje Jerozolimskie 27 Warszawa

Niestety przybyć nie mogę. Na Twoje ręce ślę życzenia serdeczne, aby Zjazd był dalszym etapem do zwycięstwa idei.

(—) *Malski*

Małop. Tow. Łowieckie we Lwowie

Do Szanownego Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego w Warszawie

Dziękujemy najuprzejmiej za zaproszenie na zaszczytną uroczystość otwarciu IV Walnego Zjazdu Delegatów Związku Strzeleckiego w Warszawie, oznaczonego na dzień 8—III b.r.

Z przykrością usprawiedliwić musimy nieobecność delegata naszego Towarzystwa na zjeździe, spowodowaną spóźnionem doręczeniem nam Szan. zaproszenia—bo 7-III rano.—

Złączeni duchem ze Zjazdem i obradami— ślemy Szan. Związkowi Strzeleckiemu „Szczęść Boże w podjętej pracy".—

(nieczytelny) (—) *Juljusz Bielski*
Sekretarz *Prezes*

Związek Urzędników Kolejowych na Rzeczpospolitą Polskę wita Zjazd ze szczerem uznaniem, składa hołd za dotychczasową działalność Związku pożyteczną dla dobra umiłowanej Ojczyzny i śle najlepsze życzenia owocnych obrad i dalszego rozwoju

Zarząd Główny.

Najpomyślniejszych wyników obrad życzy Komitet redakcyjny i Redakcja Reduty
(—) *Pasławski płk.* (—) *Kowalski por.*

Łuck

Nie mogąc z przyczyn odemnie niezależnych wziąć udziału w Zjeździe Związku Strzeleckiego, ślę życzenia powodzenia w obradach, Niech duchy poległych kolegów strzelców będą zachętą do pracy dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej.

Cześć! (—) *Wawrzyniec Koźmiński*

Po odczytaniu listów i depesz Przewodniczący zaproponował Zjazdowi skład komisyj, które ukonstytuowały się jak następuje:

I.

Komisja Matka.

Prezes ob. A. Staniewicz z Łucka, Sekretarz ob. J. Bykowska z Warszawy, Referent z ramienia Zarządu Głównego — ob. M. T. Kuhnke, Członkowie ob ob. St. Szczepanowski z Lublina, J. Derkacz z Lidy.

II.

Komisja Organizacyjna.

Prezes ob. Furgalski, Sekretarz ob. Zagajewski, Członkowie: ob. ob. Fularski, Olejniczak, Lepecki, Niemiec, Bobek, Mirski-Woleński, Piątkowski, Krutkopad, Makarowski, Dzierkacz i Franjo.

III.

Komisja kulturalno-oświatowa.

Ob. ob. Kudelska, Romański, Cabała, Fabisiak, Dr. Bogusławski, J. Urbach, B. Świeżawski, Dr. Mortimer, Ziętkiewiczówna, Toniszewski.

IV.

Komisja Pracy Kobiet.

Prezes ob. Wittekówna, Członkowie ob. ob Kwietniewska, Olędzka, Sztiberowa, Krowicka, Świątkowska, Dulębianka.

V.

Komisja skarbowa.

Prezes ob. Hryniewski Jerzy, Referent Zarządu Głównego ob. Fromowicz Stanisław, Członkowie: ob. ob. S. Molendo, J. Anusz, N. Steinowa, Poszepczyński, Olech, Marcinowski, Piątkowski.

VI.

Komisja wnioskowo-regulaminowa.

Prezes ob. Supronowicz, Referent z ramienia Zarządu Głównego ob. Florek, Członkowie ob. ob Abramowicz, Czaki, Wojnar, Elmer, Kobierzyńska, Filip Bąbiński, Krzewski, Misson, Dymecka.

Zaproponowany przez Przewodniczącego Regulamin obrad ten sam co w roku zeszłym przyjęto bez dyskusji. Poczem nastąpiły powitania Zjazdu przez reprezentantów Władz i Stowarzyszeń.

Pierwszy w imieniu Marszałka Piłsudskiego przemawiał pułkownik rez. Walery Słowek który *w krótkich i szczerych słowach witając Zjazd w imieniu Komendanta* zaznaczał m. in. że Marszałek interesuje się pracami i rozwojem Związku Strzeleckiego. Przemówienie pułk. Sławka Zjazd przyjął długotrwałemi entuzjastycznemi oklaskami na cześć Marszałka.

Jako przedstawiciel P. Ministra Spraw Wojskowych wita Zjazd ppłk. Minkowski. W przemówieniu swoim ppłk. Minkowski zaznaczył, że mająca wyjść w r. b. ustawa o przysposobieniu wojskowym normująca m. in. stosunek Związku, jako organizacji p. w. armji przyczyni się do wzmożenia intensywności prac Związku Strzeleckiego.

Następnie witany entuzjastycznemi oklaskami przemawia senator Limanowski, który zaczyna swoje przemówienie od słów: „Zacne

rycerstwo polskie, dzielna Drużyno Strzelecka"! W krótkim swym lecz serdecznym przemówieniu sędziwy senator i weteran walk o niepodległość podkreślił wielką rolę Związku Strzeleckiego, jako strażnika wolności Rzeczypospolitej, zaznaczając, że będąc przeciwnikiem wojny, gdyż wszelka wojna jest barbarzyńskim przeżytkiem, to jednak wojna obronna, wojna o Wolność, o wydobycie się z niewoli—jest wojną godziwą i godną pochwały ze względu na swój cel. Mówca kończy swe serdeczne przemówienie okrzykiem:

„Niech żyje Rycerstwo Polskie!" na co zebrani odpowiedzieli powstaniem z miejsc i długotrwałą gorącą owacją na cześć swego Członka Honorowego.

W imieniu Związku Inwalidów Wojennych przemawiał p. Rosochacki imieniem Związku oficerów Rezerwy — p. Szubert, imieniem Związku Legjonistów — red. Skwarczyński, im. Związku Zaw. Nauczycielstwa Polskich szkół średnich — p. Filipowicz, im. Centralnego Związku Kółek Rolniczych — p. Czerwiński, im. Tow. Uniw. Robotniczego— p. Weyhert—Szymanowska, im. Zw. Zaw. Prac. Tramwajowych p. Filipiak. Wszystkie przemówienia były nacechowane pełnym zrozumieniem dla prac Związku Strzeleckiego, w którym podkreślono troskę stowarzyszeń o przyszłe losy i rozwój Związku Strzeleckiego, który z tych stowarzyszeń winien ciągnąć swe soki żywotne, jako ten, który chroniąc granic i niepodległości politycznej państwa, broni tym samym tego dorobku, jakie społeczeństwo przez swe stowarzyszenia drogą mozolnej pracy sobie zdobywa.

Następnie Przewodniczący akceptuje tekst proponowanych depesz do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, Premjera Grabskiego, Ministra Spraw Wojskowych gen. Sikorskiego, oraz do ks. Biskupa Bandurskiego. Podczas odczytywania depeszy do Marszałka Piłsudskiego — obecni powstają z miejsc i wśrod frenetycznych oklasków — wznoszą okrzyki na cześć Komendanta. Wszystkie depesze przyjęto przez aklamację wśród entuzjastycznych oklasków.

DEKLARACJA IDEOWA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Na następnym punkcie porządku dziennego była *Deklaracja ideowa Związku Strzeleckiego.*

Przewodniczący udziela głosu ob. *Tytusowi Czakiemu.*

Ob. Czaki oświadcza, że tekst tej deklaracji był szeroko omawiany i gruntownie przedysktowany przez Wydział Wykonawczy oraz przyjęty przez Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego jako wniosek na Zjazd. Omawiając potrzebę takiej deklaracji stwierdza, iż ona usiłuje ująć w formę pisanego prawa to, co było potrzebą wewnętrzną wszystkich członków Związku Strzeleckiego.

Organizm państwowy, jest jak organizm ludzki — świat pracy — to jego ręce i mięśnie, inteligencja — to mózg, a ci, którzy zapładniają je ideami państwowemi, czuwają by zabezpieczyć mu normalny rozwój i normalne życie — to serce narodu. Dzisiejsza sytuacja wewnętrzna państwa, w której jedni uważają, że najważniejszą sprawą jest sanacja skarbu, inni, że organizacja życia gospodarczego, inni, że oświata, jeszcze inni wysuwają zagadnienia kulturalne i t. d. wskazuje na to, że w społeczeństwie brak linji przewodniej, brak busoli, która prowadzi społeczeństwo w jednym określonym kierunku, rozstrzygając tym samym wszystkie inne zagadnienia. To wszystko nie jest dobre, bo nie jest proste. To świadczy o tym, że w organizmie państwowym jest serce chore, jak się wyraża jeden z publicystów. Tą ogólną chorobą serca jest dotknięty i Związek Strzelecki. Ten Związek, który chce być następcą Związku Strzeleckiego z przed wojny, nie zdobył sią na program i hasło tak proste, jakie było hasło jego poprzednika. Kto się przed wojną zapisywał do szeregów strzeleckich — wiedział co czyni i na co się waży. Szedł on do szeregów powstańczych, by walczyć o niepodległość. Dziś gdy posiadamy państwo, gdy posiadamy armję, która symbolizuje zbrojne ramię tego państwa, dla wielu idee nasze nie są zrozumiałe. Co więcej, nawet w naszych szeregach różni różnie komentują sobie nasze cele ostateczne, dla których stworzyliśmy organizację, gdzie pracujemy, ćwiczymy się, szkolimy swoje nerwy, wolę, mózg i ducha. Jedni widzą w Związku Strzeleckim pomost, po którym państwo przejdzie od systemu armji stałej do systemu milicji obywatelskiej, inni widzą w nim jedynie przysposobienie rezerw dla armji, inni chcą przez nas realizować hasło: „Naród pod bronią"! hasło znów dla wielu niezrozumiałe, komentowane zarówno z punktu widzenia obrony, jak i ataku, a więc hasło imperjalistyczne. W duszach naszych tkwią wielkie idee i wielkie nieraz ambicje, ale nie sprecyzowaliśmy ich dotąd i stąd ta rozbieżność. Ten stan wysunął na plan pierwszy konieczność opracowania Deklaracji ideowej Związku Strzeleckiego, któraby ujęła w pisaną konstytucję to, co czujemy i do czego dążymy, a która po jej uchwaleniu będzie dla nas obowiązującą. To, co stanowi cel pracy Związku Strzeleckiego, ujmuje ona w jednym punkcie:

„Związek Strzelecki uważa siebie za spadkobiercę idei Związku strzeleckiego z przed wojny. Jak tamten postawił sobie za cel wywalczyć narodowi samoistny byt państwowy, tak dzisiejszy Związek Strzelecki stawia sobie za cel, by zdobytą samoistność państwa obronić".

Środki do tego celu wiodące. Deklaracja omawia szerzej, chociaż zamyka je w czterech zasadniczych punktach. Na plan pierwszy wysuwa się konieczność, że państwo tak zagrożone, jak Polska może obronić tylko zbiorowy wysiłek wszystkich jego obywateli w myśl hasła:

„Każdy żołnierz obywatelem, a każdy obywatel żołnierzem“!

Pracami swojemi Związek Strzelecki obejmuje ludność miejską, robotniczę i pracującą inteligencję, a więc te grupy społeczeństwa, które stanowią łącznie olbrzymią większość narodu. Żądając od nich wielkich ofiar dobrowolnych na rzecz państwa, a w razie wojny—ofiary krwi i życia, musimy powiedzieć jasno i wyraźnie i wyryć w świadomości społeczeństwa tę prawdę, że *broniąc państwa*, broniąc jego granic, *broni również swych praw i swych interesów*, któremi są te zdobycze polityczne i społeczne, które w Polsce, jako w państwie demokratycznym uzyskało i na drodze ustawodawczej uzyskać zamierza. Tylko własne państwo zdobycze te dać i zabezpieczyć jest zdolne. Każde państwo obce, które chce najechać nasze granice, obiecujące nam najwyższe korzyści wynikające z podboju przez nie naszej Ojczyzny — kłamie, bo nikt dziś wojny nie prowadzi dla dobra kraju, który najeżdża. Za „wolność“, za „reformy społeczne“, które na ostrzach swych bagnetów obiecuje nam przynieść armja najezdnicza, zapłacić musielibyśmy zbyt drogo i żadna reforma tego by nam nie zrównoważyła, a co najważniejsze —za tę „wolność“ narzuconą, zapłacilibyśmy inną wolnością—stokroć większą, stokroć ważniejszą, bo wolnością państwową, zapłacilibyśmy nasza niepodległością!

Najwyższą wartością narodu i każdej jego klasy społecznej jest ta wolność, jaką naród oraz jego klasy i warstwy społeczne same sobie nadają, oraz to prawo, z którego pomocą społeczeństwo wykuwa i rozszerza swoje zdobycze społeczne i polityczne w ramach własnej państwowości i w ramach konstytucji uchwalonej przez własnych przedstawicieli. I tego prawa każdy obywatel państwa bronić powinien i bronić musi, nietylko w imię najwyższych pobudek patrjotyzmu narodowego, ale i w imię najgłębiej i najszerzej zrozumianej idei demokratycznej oraz w imię najlepiej pojętego interesu własnego i społecznego. Lecz aby te najwyższe wartości, obronić w społeczeństwie musi być pełne zrozumienie, że *odpowiedzialność za bezpieczeństwo państwa spoczywa* nie tylko na barkach czynników, które za to bezpieczeństwo odpowiedzialne są ustawowo, lecz także *na barkach każdego obywatela Polski*. Z tym hasłem Związek Strzelecki musi iść do społeczeństwa i przygotować go do roli czynnej na wypadek wojny. Ta czynna rola nie może się dziś ograniczyć jedynie do gotowości pójścia do szeregów, gdy rozkaz mobilizacyjny go do nich powoła. Państwo w czasie wojny rozporządza nie tą armją, którą drogą mobilizacji może powołać, lecz tą którą może dowodzić. A na to. potrzeba jest setek tysięcy oficerów i podoficerów, której ilości państwo nie posiada. Lukę tą musi wypełnić społeczeństwo. Szeregi Związku strzeleckiego winny wypełnić tak wielkie zastępy obywateli, aby przez otrzymane w nim *wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe umożliwić na wypadek wojny całemu narodowi przyjęcie udziału w obronie państwa zarówno w służbie frontowej, jakoteż w służbie pomocniczej na terytorjum całego kraju.*

Wrogowie nasi są nam dobrze znani i znaną nam jest ta olbrzymia przewaga, którą posiadają w stosunku do Polski. Związek Strzelecki wysuwając w swej deklaracji hasło by *odzyskaną niezawisłość państwa obronić* nie może pominąć momentu konieczności zwiększenia liczebnego naszych sił. Polska zagrożona jest przez największe potęgi w Europie, potęgi, które w duszach swych obywateli wychodowały pierwiastki zaborczości, dążenie do panowania nad światem, a którym Polska przeszkadza w ich pochodzie historycznym jednym na Wschód drugim na Zachód. Ideę ich możemy nazwać straszną, nikczemną, ohydną, ale przy całej jej potworności, nie można jej odmówić potęgi-tej potęgi, która jest dźwignią ich polityki, która przez tysiąc lat z górą, zapalając ambicje, rozbudzając żądze łupiestw, podbojów i panowania nad słabszymi, weszła w krew i trzewia narodów, które dokonały rozbiorów Polski i dziś jej znowu zagrażają. Armatom przeciwstawia się, armaty aeroplanom—aeroplany, tankom—tanki, a idei—ideę przeciwstawić należy! W tym położeniu w jakiem państwo nasze się znajduje — znajdują się wszystkie państwa, które na gruzach carskiej Rosji wybudowały sobie jako i my—samoistny byt państwowy; jęczą jeszcze w niewoli zaborców całe narody, które żyją i pracują z myślą o wolności i niepodległości. Polska nowej idei tworzyć nie potrzebuje. Okres swej świetności, okres największej potęgi, największego rozkwitu i rozrostu państwa swojej idei zawdzięcza. Nie ogniem i nie mieczem dokonała ona zjednoczenia Litwy i Rosji, nie z obawy przed polskim najazdem przyłączyły się do Polski Inflanty, Besarabja, Mołdawja, nie drogą gwałtu i szachrajstw dyplomatycznych chciały się z Polską połączyć Węgry i Czechy, ale tkwiła w Polsce siła przyciągająca, siła pod której skrzydła biegły te wszystkie narody, które szukały ochrony i opieki przed pochodem imperjalistów europejskich, przed skutkami kultury niemieckiej, wprowadzanej za pomocą miecza i pożogi wojennej, a choć 500 lat dziś minęło od jej powstania, choć Europa żyję dziś pod znakiem haseł i idei demokratycznych — żadna demokracja nie potrafiła do dnia dzisiejszego, nietylko nic więcej

wymyślić, ale i nie dorosła do wysokości, aby w praktycznym ujęciu ideę polską z przed lat 500 wprowadzić w życie. *Równi z równymi wolni z wolnymi!*. Jeśli z tym hasłem pójdziemy nietylko do mniejszości narodowościowych, zamieszkujących ziemie Rzeczypospolitej Polskiej, ale i państw i narodów, których los podobny jest do naszego, to przypomnimy wrogom naszym pole Grunwaldzkie, wojny Batorego z Iwanem Groźnym przypomnimy im świetlaną postać hetmana Żółkiewskiego, który, bezpośrednio po rozgromieniu przez niego wojsk moskiewskich stał się najpopularniejszą postacią Moskwy—pod wpływem którego ludność ta powołała polskiego królewicza Władysława na tron carów, kładąc podwaliny pod nowe zjednoczenie. A skutki tego zjednoczenia zaciążyłyby niewątpliwie nad losami przyszłej Europy w kierunku, o jakim dzisiejsze demokracje długi czas marzyć nie będą mogły. Nie doszła do skutku unja z Czechami, bo Polska, wysuwając swe hasła demokratyczne nazewnątrz, przeraziła się liberalnego ruchu husyckiego, który przez unję Czech z Polską otworzył by sobie do Polski drogę. Z innych zaś względów sprzeciwił się Zygmunt III wstąpieniu na tron carów Władysława. Tryumfalny pochód wielkiej idei polskiej został wstrzymany Jego więc miejsce zajął ponownie imperjalizm Europy i Polska uległa rozbiorom.

Nad doświadczeniem, jakie nam daje historja nie mogą przejść do porządku dziennego ci, którzy na sztandarze swym wypisują, iż celem ich jest: *niezawisłość państwa obronić*.

Powszechne przysposobienie wojskowe narodu, obok wzmożenia siły odpornej państwa, wzmacnia je również wewnętrznie, odciążając budżet państwowy od wydatków na liczną armję stałą, umożliwiając państwu jej redukcję, przez skrócenie czasu służby dla tych, którzy przeszli kurs przysposobienia wojskowego w Związku Strzeleckim, jak również przez zwalnienie rezerwistów od ćwiczeń rezerwy, jeśli ćwiczenia odbywają w szeregach Związku. Ścisła więc współpraca Związku Strzeleckiego z armją nietylko zacieśni stosunki między czynnikiem społecznym, jakim jest Związek Strzelecki, pracujący nad wychowaniem obywatela-żołnierza, ale zbliżając armję do społeczeństwa ułatwi pracę nad wychowaniem typu *żołnierza-obywatela*. Rozumne wprowadzenie pierwiastka żołnierskiego do społecznictwa i pierwiastka obywatelskiego do armji wytworzyć może z Polski potęgę, która uczyni państwo nasze niezwyciężonym.

Następnie mówca odczytuje Deklarację ideową, (podaną na str. 1.). Zjazd przyjmuje ją bez dyskusji przez aklamację.

Przewodniczący przechodzi do następnego (7-go) punktu porządku dziennego—Sprawozdania z działalności Zarządu Głównego i Komendy Głównej. Do sprawozdania ogólnego z działalności Władz naczelnych Związku udziela głosu red. Czakiemu.

Prace Zarządu Głównego.

Ob. Czaki. Obecny okres sprawozdawczy obejmuje okres 15-stu miesięcy, od 1 października 1923 r. do 31 grudnia 1924 r., a to na skutek uchwały poprzedniego Zjazdu, by rok sprawozdawczy lat ubiegłych, obejmujący okres od 1 października do 30 września zamienić rokiem kalendarzowym.

W okresie tym—posiedzeń Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego odbyto *74*, plenarnych posiedzeń Zarządu Głównego *6*.

Nowe Oddziały.

Okres ubiegły nie był okresem rozszerzania organizacji. Zarząd Główny stał na stanowisku, by istniejącą cyfrę z górą 1000 oddziałów zbliżyć procentowo do istotnego stanu oddziałów ćwiczących. Praca Zarządu Głównego szła wgłąb, a nie wszerz. Główną uwagę zwracano na wytworzenie kontyngentu instruktorów i podoficerów Związku, którzyby mogli objąć stanowiska komendantów i szarż w oddziałach i tym samym rozpocząć planową pracę P. W. zwłaszcza w oddziałach, które z braku kierowników P. W. tej pracy prowadzić nie mogą. Te oddziały które powstały—utworzyły się samorzutnie wzgl. z pomocą najdalej Zarządów Obwodów. Liczba ich wynosi 46, w tym są 4 oddziały żeńskie. Według okręgów i sam. obwodów cyfra ta przedstawia się w sposób następujący:

Okręg Lubelski — 18 oddziałów.

Obwód Krasnystaw: Chrupniki, Kryniczki, Poperczyn, Borów, Wielobycz, Wiśniów, Piaski szlacheckie, Gorzków, Tarnogóra, Suszeń, Olesin.

Obwód Lublin: Litaniec, Łabunie, Zwierzyniec, Czołki, Lublin, Krzeczonów.

Obwód Zamość: Średnie Duże.

Największą ilość nowych oddziałów w całym kraju zorganizował i zatwierdził obwód Krasnystaw. Wszystkie te oddziały — są to oddziały wiejskie. Zarząd Obwodu postawił sobie jako cel swej pracy w powiecie swoim przeprowadzić hasło powszechnego przysposobienia wojskowego narodu. Idąc po tej linji doszedł w powiecie Krasnystawskim do liczby 34 oddziałów czynnych i ćwiczących, co tymbardziej zasługuje na uwagę, że prace strzeleckie w obw. Krasnystaw, jak i wogóle w całym województwie Lubelskim spotykały się i wciąż się jeszcze spotykają z prześladowaniami ze strony władz administracyjnych oraz z bezwzględną walką duchowieństwa oraz tej części społeczeństwa, która nie dorosła jeszcze do zrozumienia tej wielkiej idei, jaką reprezentuje Związek Strzelecki.

Okręg Warszawski — 8 oddziałów.

Warszawa,—Marymont. Radom — Piaski, Piaseczno, Kałuszyn, Duranów, Mizerka, Rybno i Oddział Żeński — Warszawa — Miasto.

Okręg Krakowski — 6 oddziałów.

Radziechowa, Jordanów, Zielonka, Myślenice, Koleby i Oddział Żeński — Zywiec

Okręg Łódzki — 5 oddziałów.

Wyczerpy Dolne, Działoszyn, Częstochowa, Końskie, Zgierz.

Podokręg Kalisz — 2 oddziały

Poznań i Płokinie.
Górny Śląsk — Ligota Pszczyńska.
Okręg Wołyński — Sarny.
Okręg Lwowski — Lwów — Oddział Żeński.
Okręg Brześć n-B. — Albertyn.
Sam Obwód Kielce — Pułowice.
Sam. Obwód Przemyśl—Przemyśl oddział Żeński
Sam. Obwód Lida — Zabrzezie.

Wymienione oddziały są to oddziały, któte Zarząd Główny zatwierdził i rarejestrował we właściwym starostwie. Znacznie większa od powyższej liczba oddziałów, które powstały i ćwiczą, za zwzględów formalnych nie zostały dotąd zatwierdzone. Sam tylko Okręg Wołyński takich oddziałów posiada powyżej 60-ciu.

Jestto praca, która czeka na specjalny Referat który Zarząd Główny zamierza w r. b. powołać do życia w postaci Inspektoratu Zarządu Głównego.

Inspekcja Zarządu i Komendy Głównej.

Dotychczasowe inspekcje i objazdy Zarząd Główny przeprowadzał za pośrednictwem członków Zarządu Głównego i Komendy Głównej. Inspekcje te objęły 26 miejscowości przy 62 wyjazdach. Zinspekcjonowano i objechano następujące miejscowości: Lwow—5 razy, Przemyśl — 4 razy, Kraków — 4, Kielce—6, Stryj — 1, Lublin — 3, Łódź — 5, Piotrków — 2, Częstochowa — 3, Brześć n-B.—2, Kalisz—2, Jędrzejów—2, Skierniewice—1, Katowice—3, Krasnystaw—2, Wilno—1, Grodno—1. Lida—2, Żyrardów—1, Białozórka—1, Stanisławów—2, Czortków—1, Tarnopol—2, Brzeżany—1, Kowel—2, Krzemieniec—1. Milanów—1, Białystok—1.

Rozjazdy dokonywali ob. ob.: Prezes Dr. K. Dłuski, Kom Gł. mjr. rez. K. Kierzkowski, T. Czaki, mjr. Florek, St. Kudelska, M. Wittekówna, Cnałaciński, St. Fromowicz. M. T. Kuhnke, M. Ponikiewski.

Prace przysposobienia wojskowego.

W okresie sprawozdawczym w pracach przysposobienia wojskowego wybitnie posunęły się prace nad sportem strzeleckim. Urządzono 2 ogólno-polskie zawody strzeleckie Związku Strzeleckiego w Lublinie i Lwowie oraz zainicjowano i zorganizowano komitet Narodowych Zawodów Strzeleckich, nad którym objął przewodnictwo p. Minister Spr. Wojskowych gen. Sikorski. W Narodowych Zawodach Strzeleckich obok Związku Strzeleckiego, wzięła udział armja, oraz wszystkie stowarzyszenia uprawiające sport strzelecki oraz prace P. W. Narodowe Zawody Strzeleckie wyłoniły ze siebie ekipę olimpijską. Na czele ekipy stanął komendant Główny Związku Strzeleckiego mjr. rez. K. Kierzkowski,

Odprawy Komendantów.

W celu ujednostajnienia prac P. W. Komendant Główny w okresie sprawozdawczym zwołał do Warszawy 4 odprawy Komendantów, z czego 2 — były te odprawy Komendantów Okręgowych i jedna ogólna Komendantów całego Związku Strzeleckiego. Obrady stały na wysokim poziomie i dały bardzo poważne wyniki.

Marsz Szlakiem Kadrówki.

Dla uczczenia czynu wkroczenia Pierwszej Kompanji Kadrowej Strzelców w granice Królestwa—Komenda Główna zorganizowała coroczne zawody marszowe z Krakowa do Kielc. Pierwsze zawody odbyły się w r. ub. dając wyniki bardzo dobre. Na rok bieżący odbywają się w całej organizacji poważne przygotowania świadczące o popularności tych zawodów. Zawody te są poważnym krokiem naprzód w rozwoju sportu pieszego.

Obozy letnie.

Zeszłoroczne obozy letnie przy Okręgach Korpuśnych zostały obesłane przez Związek Strzelecki przez pięciuset kilkudziesięciu strzelców, jak również obóz Żeński w Delatynie, co przysporzy Związkowi Strzeleckiemu około 600 instruktorów.

Praca Kobiet.

Referat Pracy Kobiet pracuje w kierunku organizacji oddziałów żeńskich oraz zasilania ich materjałem instruktorskim. W r. b. zalegalizowano 4 oddziały żeńskie. Tam gdzie niema dostatecznej liczby kobiet dla utworzenia oddziału — tworzą się drużyny. Referat Pracy kobiet współpracuje z Komitetem Społecznym Przysposobienia Kobiet.

Praca kulturalno-oświatowa.

W pracach tych Zarząd Główny prowadzi akcję zarówno samodzielną, jakoteż w porozumieniu z innemi stowarzyszeniami oświatowemi. We własnym zakresie Zarząd Główny zorganizował 2 kursy 10-dniowe dla Referentów kulturalno-oświatowych, które dały bardzo dodatnie wyniki, oraz urządził „Tydzień Oświatowy" na terenie Polski. Pozatem została ustalona współpraca ze Związkami Nauczyciel-

stwa Szkół Powszechnych, z Uniwersytetem Korespondencyjnym, którego Zw. Strz. jest udziałowcem, oraz porozumienie z Tow. Uniw. Rob. i ze Związkami Naucz. Polskich Szkół Średnich.

Pismo „Strzelec".

W okresie sprawozdawczym wydano 32 numery „Strzelca". Pismo nie pokrywa się, ponieważ abonenci nie wpłacają należnej prenumeraty. Administracja zmuszona była zmniejszyć nakład pisma o $^1/_3$, ponieważ musiała wstrzymywać wysyłkę tam, gdzie wogóle nie uważano za właściwe płacenie prenumeraty. Aby pokryć wynikające deficyty Zarząd Główny zainicjował składkę na Fundusz Prasowy, która dała 2.941 zł. 15 gr.

Prace regulaminowe.

W roku ubiegłym Zarząd Główny opracował: Zmiany statutowe, oraz Regulamin Sądów Honorowych, nad któremi w tej chwili obraduje komisja Wnioskowo-Regulaminowa, by je przedstawić Zjazdowi do zatwierdzenia. Ponadto opracowane zostały: Przyrzeczenie Strzeleckie, Prawo Strzeleckie, Regulamin odbierania Przyrzeczenia Strzeleckiego, Instrukcja o inspekcjonowaniu, Instrukcja organizacyjna pracy Kobiet. Regulamin świetlicy, Regulamin nagrody wędrownej, Instrukcja o organizacji pracy szkolnej, Krój mundurów dla oddziałów żeńskich oraz Deklaracja ideowa Związku Strzeleckiego.

Wypadki Krakowskie.

Niezależnie od przewodu sądowego — Zarząd Główny ze swej strony przeprowadził ścisłe i objektywne dochodzenia dotyczące inspirowanego Związkowi udziału w wypadkach Krakowskich. Dochodzenia Zarzadu Głównego ustaliły, że nietylko Związek Strzelecki jako organizacja, ale żaden z jego członków żadnego udziału w tragicznych wypadkach nie przyjmował, co wreszcie w całej pełni potwierdził przewód i wyrok sądowy. Ataki prasowe były więc prowadzono z premedytacją i złą wolą, zmierzającą nie w kierunku ustalenia istotnego stanu rzeczy, lecz z zamiarem rozbicia naszej organizacji. Zarząd Główny mając już w ręku dowody niesłuszności tych zarzutów wystąpił z energiczną obroną, która nietylko zapobiegła rozbiciu organizacji, ale ją jeszcze więcej wzmocniła i skonsolidowała.

Prace zewnętrzne.

W roku sprawozdawczym dokonano zjednoczenie organizacji strzeleckiej wśród Związku Osadników Wojskowych na Wołyniu, którzy pod wpływem akcji źle zrozumianego interesu prac p. w. zostali wciągnięci do samodzielnej pracy przysposobienia wojskowego.

Bratnia organizacja Związek Bezpieczeństwa Kraju w Wileńszczyźnie złączyła się ze Związkiem Strzeleckim jako Samodzielny Okrąg Wileński Związku Strzeleckiego.

Związek Organizacyj Junacko-Harcerskiej w Brazylji ustalił z Zarządem Głównym Zw. Strzeleckiego zasady współpracy polegające na uzgodnieniu jej programów.

Nawiązany został kontakt ze Związkiem powstańców na Górnym Śląsku, z Małopolskim Towarzystwem Łowieckim oraz ze Związkiem Strzeleckim w Finlandji. Związek Strzelecki współpracował ze Związkiem Związków Sportowych, z Komitetem Igrzysk Olimpijskich, z Komitetem uczczenia poległych pod Ossowcem, z Komitetem urządzenia Tygodnia Lotniczego, oraz nawiązano kontrakt z Federacją Strzelecką w Budapeszcie.

Pozatym w sprawach zwiazanych z pracami Związku Strzeleckiego delegaci—Związku byli u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej 4 razy, u Marszałka Piłsudskiego 5 razy, u Pana Ministra Spraw Wojskowych 8 razy, u Pana Ministra Spraw Wewnętrznych — i Komisarza Rządu 2 razy.

Sprawozdania szczegółowe

Reprezentacje Związku Strzeleckiego przyjmowały udział w Zjeździe Naucz. Szkół Powszechnych, Zjeździe Legjonistów, Zjeździe Osadników Wojskowych, w sprowadzeniu zwłok Henryka Sienkiewicza, w Zjeździe Strażackim, w Imieninach Marszałka Piłsudskiego i w wyświetleniu filmu Harcerzy.

Te suche cyfry są najwymowniejszym świadectwem że prace Zarządu Głównego w roku ubiegłym posunęły Związek Strzelecki o duży krok naprzód i przygotowały teren pod prace szkolne p. w. pod znakiem których będzie toczyć się praca Związku Strzeleckiego w roku bieżącym.

Prace kulturalno-oświatowe.

Przewodniczący udziela głosu ob. *Kudelskiej*,

Praca oświatowa szła zasadniczo, w okresie sprawozdawczym, po tej samej linji, co i w poprzednim, z tą jednak różnicą, że szła wgłąb, a nie wszerz. Działalność Referatu ujawniła się w kierunku:

1. ożywienia czytelnictwa i ruchu towarzyskiego.

2. dania strzelcom koniecznego minimum wiadomości o państwie współczesnym w ogólności, a o Polsce w szczególności.

W okresie sprawozdawczym zorganizowano 2 kursy oświatowe, zakończone ogólnemi konferencjami oświatowemi. Dobre wyniki przyniósł również Tydzień Oświatowy. W roku

bieżącym wyruszyło w drogę 6 bibljoteczek wędrownych. Referentka podkreśla skoordynowaną współpracę Referatu Kult. Ośw. ze Związkiem Młodzieży Wiejskiej i Tow. Uniw. Rob. Zostały już w ogólnych zarysach opracowane projekty pracy na szereg lat szkolnych. Ogólnie daje się zauważyć duży postęp w dziedzinie kult-ośw. w okresie sprawozdawczym, który wciąż wzrasta.

Skarb.

Głos zabiera *ob. Fromowicz.*

W roku ubiegłym mniej liczono na subwencje, a bardziej na ofiarność społeczeństwa. Mówca podkreśla karygodną opieszałość w płaceniu składek. Naogół jednak stan finansowy Związku stale się polepsza, czego dowodem jest spadek deficytu, jaki przynosi Administracja „Strzelca", z 39% w roku 1923 — na 25% w roku sprawozdawczym.

Ogólne dochody Związku Strzeleckiego wynosiły 43.000 złotych i tyle mniej więcej rozchody. Na dochody składały się następujące pozycje: Wkładki członkowskie — 7%, dary 55%, subwencje 29% i Fundusz prasowy 9%.

Rozchody: Deficyt „Strzelca" 25%; prace wojskowo-sportowe 45%; administracja 26%; prace kulturalno-oświatowe 4%.

Do sprawozdania skarbowego zabiera głos Prezes *Dr. Dłuski*, który w ostrych słowach krytykuje opieszałość organizacji w uiszczaniu się ze składek członkowskich. Nie pomagają uchwały zjazdowe, nie pomagają zobowiązania, gdyż właściwe jednostki organizacyjne uważają je jakgdyby za nieobowiązujące. Związek Naucz. Szkół Powszechnych, mając 36.000 tysięcy członków, potrafił wybudować Sanatorjum w Zakopanem i przystępuje do budowy domów w całym państwie, gdy Związek Strzelecki, liczący 60.000 członków, nie jest w możności opłacić administracji własnej.

Praca kobiet.

Głos zabiera *ob. Wittekówna.*

Praca Referatu szła w 3-ch kierunkach: propagandy, organizacji i wyszkolenia.

Oddziały żeńskie w r. 1924 obesłały w przeważającej liczbie obóz w Delatynie. Ogółem jest 10 oddziałów żeńskich, prócz tego istnieje wiele drużyn żeńskich przy oddziałach męskich. Ogólnie daje się silnie odczuć brak instruktorek.

Prace Komendy Głównej.

Przewodniczący udziela głosu Komendantowi Głównemu.

Ob. mjr. rez. K. Kierzkowski.

I.

Założenie ogólne.

Dwa działy prac jednakowo ważne, obejmowała swą działalnością Komenda Główna w roku sprawozdawczym, były niemi: wychowanie obywatelskie i przysposobienie wojskowe. Podczas gdy wychowanie obywatelskie miało budzić duszę strzelca, kształcić charakter i przygotowywać do rychło czekających go obowiązków w społeczeństwie, przysposobienie wojskowe — kładło podwaliny zdrowia fizycznego i czyniło ciało strzelca posłusznym narzędziem polskich cnót żołnierskich. Zapomnieć albo zaniedbać jeden z tych działów niepodobna. Są one, używając wyrażenia Platona — parą koni, zaprzężoną do jednego wozu. Doświadczony woźnica starać się będzie o równomierne wykorzystanie swych koni i nigdy nie pozwoli na to, aby jeden z nich zaniedbywał się w nałożonej nań pracy.

II.

Wychowanie Obywatelskie.

Przez pewien czas panował u nas ten niesłuszny pogląd, że o wartości pracy ideowej stanowią wygłaszane odczyty, pogadanki lub napisane artykuły, że w szerzeniu ideowości najpoważniejsze miejsce zająć winna działalność kulturalno-oświatowa, oddziaływująca umysłem na umysł za pośrednictwem słuchu i wzroku. Należało z takiem traktowaniem sprawy zerwać nie dlatego, aby osłabić znaczenie prac metodą powyższą prowadzonych, lecz żeby wskazać na niewyzyskanie ćwiczeń strzeleckich w dziale wychowania obywatelskiego i zwrócić uwagę na to, że z ćwiczeń tych i gier strzeleckich należy wyciągać zarówno korzyści fizyczne, jak i wartości moralne. Konkretnie postawione zagadnienie wychowania obywatelskiego zmierzało do uświadomienia komendantów, aby pracę w tym zakresie uważali za najbardziej istotną i nie spychali jej na barki referentów kulturalno oświatowych. Z charakteru Związku Strzeleckiego i zakresu jego statutowego działania wypływają środki i metody. Zamiast np. mówić o solidarności i współdziałaniu należy zorganizować drużynę piłki nożnej, która te cechy w czasie gry wyrabiać będzie, zamiast rozprawiać o potrzebie opanowania siebie, lepiej jest poprowadzić strzelców na strzelanie, podczas którego doświadczą znaczenia zimnej krwi, zamiast wreszcie wygłaszać kazania o złych skutkach pijaństwa, wystarczy w umiejętny sposób porównać wyniki strzelań tych, którzy alkohol używają i tych, którzy są abstynentami.

W roku ubiegłym Komendy Związku Strzeleckiego w szerszym zakresie i w sposób poważniejszy wskazania powyższe zaczęły stosować. Oto kilka charakterystycznych przykładów:

okręg Katowice celem uczczenia rocznicy Konstytucji 3. Maja i rocznicy powstania górnośląskiego, urządził dla swych oddziałów całonocne ćwiczenia polowe, obwód Kopina w okresie lata zorganizował marsz propagandowy do jednej z sąsiednich wsi, gdzie przeprowadził pokaz gier i ćwiczeń ściągając na nie tysiączną rzeszę okolicznych mieszkańców, Komenda Główna dla uczczenia 10 tej rocznicy wkroczenia strzelców do Kongresówki urządziła marsz „szlakiem Kadrówki" od Krakowa do Kielc. W roku bieżącym z większą jeszcze mocą podkreślić trzeba będzie, aby wychowanie obywatelskie wyrwać z czterech ścian lokali strzeleckich i dać mu niezbędne warunki do skuteczniejszego i bardziej trwałego rozwoju t. j. słońce, ruch i powietrze. O uroczystościach, o ideach, o cnotach obywatelskich strzelcy będą pamiętali lepiej, głębiej i dłużej, jeśli obok pogadanki, znajdzie się poczesne miejsce dla wysiłku fizycznego i dla szerszych horyzontów pozamiejskich. Pod tym kątem przeprowadzała Komenda Główna swe prace przysposobienia wojskowego. I nie o same wiadomości wojskowe chodziło jej w programach tych prac, ile o nabycie przez strzelców zalet moralnych i psychicznych, sprawności technicznych i fizycznych tak potrzebnych w naszym życiu społecznym i w armji.

III.

Programy prac.

Statystyka oddziałów strzeleckich wykazuje, że na skutek zarządzeń, wydanych w końcu 1923 r. przez DOK Kraków a później przez DOK Poznań, Lwów, Brześć n/B. i inne, liczebność naszych oddziałów przejściowo dość znacznie spadła. Tak więc w okręgu Kraków oddziały nasze liczyły w końcu 1923. r. 4013 członków ćwiczących, po rozkazie DOK zakazującym udzielania pomocy wojskowej liczebność ich spadła do 930 członków; dziś, nadmienić to trzeba, stosunki w okr. Kraków są zupełnie unormowane, w DOK Poznań, które do dnia dzisiejszego stosuje analogiczne zakazy, raporty z roku 1923 wykazywały 820 strzelców, obecnie Związek nasz został wykreślony z listy stowarzyszeń p. w. i w oficjalnych raportach zupełnie nie figuruje; w DOK Lwów z 2000 czł. ćwiczących zredukowani zostaliśmy do liczby 912. Jeśli pomimo tak nie pomyślnych warunków pracy ostaliśmy się w szeregu okręgów, zawdzięczamy to przywiązaniu ogółu członków do Związku i poświęceniu się szarż strzeleckich, które wytrwałością i optymizmem zadecydowały o naszem zwycięstwie. W ten sposób w roku ubiegłym doznaliśmy blisko 50% uszczerbku na terenie wspomnianych DOK. Zdając sprawę z tego stanu rzeczy, możemy wyrazić żal, że kilka tysięcy strzelców zostało pozbawionych możności przysposobienia się wojskowego.

Równolegle ze spadkiem liczebnym, obniżył się i zroźniczkował poziom ogólny przeszkolenia strzeleckiego. Zamiast pracować normalnie, musieliśmy sporo czasu poświęcić na obronę praw do istnienia Związku. Dlatego nie można było wprowadzić jednego programu, lecz trzeba było poprzestać na wytyczaniu kierunku prac i ogólnych dyrektywach.

IV.

Szarże Związku.

Już w sprawozdaniu z 1923. r. Komenda Główna zwracała uwagę na konieczność wytworzenia kadry instruktorów Związku, którzy mogliby objąć całokształt prac strzeleckich. W roku sprawozdawczym Komendy strzeleckie zdążyły wykonać wstępną część tej pracy t. j. wykształcić pierwszą kategorję instruktorów dla oddziałów i choć nikła jest ich sieć i rwie się raz poraz, jednak ciągłość pracy utrzymana była we wszystkich okręgach. Postępy jakie wykazują szczególnie dwa okręgi: *Łódzki i Katowicki* zasługują na szczególne wyróżnienie. Dla tym większego skonsolidowania szarż strzeleckich Komenda Główna zarządziła ogólną odprawę komendantów, o której choć się odbyła 5 i 6 stycznia br. t. zn. po okresie sprawozdawczym wspomina dlatego, że zajęła się podsumowaniem wysiłków nowych za rok 1924 i nakreśliła program działania na rok bieżący. Brak instruktorów, posiadających gruntowniejsze wykształcenie wojskowe i społeczne powodował jeszcze w roku ubiegłym za szybki przepływ członkom przez organizację. Był on wynikiem niemożności rozszerzenia programu wyszkolenia, bo brak było odpowiednich instruktorów. Nawet broni, która winna być elementarnym punktem oparcia dla stowarzyszenia p. w. nie mieliśmy dostatecznej ilości, gdyż posiadało ją tylko 20% oddziałów p. w. Brak lokali, brak strzelnic własnych, brak boisk sportowych — oto brak magnesów przyciągających i zatrzymających przez dłuższy czas tych członków, którzy chcieliby widzieć pracę naszego Związku normalną i dającą im poza przyjemnościami również i osobiste korzyści. Dla zasadniczego zaradzenia brakom tego działu Komenda Główna poczyniła szereg konkretnych kroków, które znalazły swój wyraz w rozkazach Komendy Głownej i projektach: 1) wyzyskania istniejących możliwości przyciągnięcia do prac Związku specjalistów z pośród oficerów i podoficerów rezerwy, 2) wytworzenia przez instruktorskie kursy (np. strzelecki) szarż mogących samodzielnie poprowadzić poszczególne działy wyszkolenia.

V.

Członkowie Związku.

Przyglądając się ogółowi członków Związku Strzeleckiego, jako tym, którzy winni u nas znaleźć odpowiednie warunki dla swych umiłowań i prac, Komenda Główna stwierdziła, że większość, bo około 62% stanowią strzelcy w wieku od 16—21 lat, 31% są to strzelcy w wieku od 21 do 30 lat, a 7% tylko liczy powyżej lat 30. I choć coroczny pobór rekruta w niektórych oddziałach strzeleckich czyni przez kilka miesięcy pracę niemożliwą, z powodu zbyt znacznego ubytku członków, na liczbach tych opierają się nadzieje na stały rozwój Związku i jego znaczenie dla prac przysposobienia wojskowego.

Liczby powyższe decydują w pewnej mierze o zakresie i metodach prac Komendy Głównej, która kładła nacisk na metodę sportową jako najwięcej odpowiednią i najlepsze dającą rezultaty.

VI.

Przysposobienie wojskowe i szkolenie rezerw.

Szematycznie biorąc, prace wojskowe Związku Strzeleckiego podzielić należy na dwie grupy: *przysposobienie wojskowe* członków w wieku przedpoborowym, obejmujące w szerokim zakresie wychowanie fizyczne oraz *szkolenie rezerwistów*. Obie te grupy o tyle dadzą dobre wyniki, o ile będą ściśle powiązane ze służbą odbywaną przez członków Związku w armji. Niestety do dnia dzisiejszego ze strony władz wojskowych nie otrzymała Komenda Główna jednolitego programu prac p. w., obowiązującego wszystkie stowarzyszenia p. w., a bez takiego programu nie da się pomyśleć racjonalne przeszkolenie strzelców, ani też wykorzystać prac, które skądinąd mogą być pożyteczne dla Związku i jego oddzielnych członków, ale będą mniej celowe dla potrzeb armji. Z drugiej strony rezerwiści, będący członkami Związku, powinni również poddani być ćwiczeniom, które w rezultacie powinnyby odciążyć i państwo i ich samych od zbędnych obowiązków.

Rola stowarzyszeń takich jak Związek Strzelecki nie jest należycie przez czynniki państwowe oceniana.

Przysposobienie wojskowe i szkolenie rezerw musi być postanowione na szerszych podstawach i w warunkach normalnych, jeśli ma być zrealizowane hasło, wypowiedziane przed kilku miesiącami w Sejmie przez pana Ministra Spraw Wojskowych, zawarte w słowach: Naród pod bronią.

Komenda Główna Zw. Strzel. w pracy swej w roku ubiegłym odniosła wrażenie, że przysposobienie wojskowe, któremu podlega kilka dziesiątków tysięcy młodzieży w wieku przedpoborowym i *szkolenie rezerw*, obejmujące drugie tyle rezerwistów w stowarzyszeniach p. w. — to jest wysiłek znikomy zarówno ze strony społeczeństwa jak i władz odpowiedzialnych za stan obrony państwa.

Kadrowość stowarzyszeń winna się jaknajrzychlej skończyć. Szkolenie rezerw, dotąd drugorzędnie traktowane, musi zaprzątnąć uwagę Komend Związku i wpłynąć na zasadniczą zmianę stanowiska władz wojskowych. 2000 podoficerów rezerwy, pracujących we wszystkich stowarzyszeniach p. w. to nie jest zdrowy stosunek w porównaniu do ogólnej liczby rezerwistów, którzy będą powołani pod broń w razie mobilizacji.

Władze wojskowe z całą pewnością będą ulepszały sposoby ćwiczeń rezerwistów i powiększały i mnożyły ich okresy, ale zrezygnować ze współpracy ze społeczeństwem nie powinny w interesie własnym. Podniesienie zdolności obronnej państwa przez celowe szkolenie rezerw — oto drugie zadanie jakie stawia sobie Komenda Główna Zw. Strzeleckiego.

Rezultaty osiągnięte przez Związek Strzel. w tym właśnie zakresie są jeszcze nikłe, ani bowiem system organizacji tej dziedziny, ani metody ani wreszcie prawna strona ćwiczeń rezerwistów, członków naszego Związku, nie została przez czynniki państwowe rozstrzygniętą. Nie chcemy aby tam gdzie chodzi nam o podtrzymanie sprawności żołnierskiej możliwie szerokich kół rezerwistów, przystali do naszego Związku tylko miłośnicy sportu strzeleckiego i instruktorzy przedpoborowych. Pod adresem przeto władz wojskowych Komenda Główna wyraziła życzenia: ujednostajnienia programu strzeleckiego na całym obszarze Rzplitej, i zwiększenia kadr doświadczonych instruktorów.

Zwracamy uwagę członków Związku Strzeleckiego na Okólnik Towarzystwa Popierania Wytwórczości w Warszawie Al. Jerozolimskie № 43, w sprawie zaopatrzenia Członków Związku w tak niezbędne dla każdego płaszcze nieprzemakalne na spłaty czteromiesięczne. Akcję Towarzystwa Popierania Wytwórczości Polskiej popieramy gorąco w interesie samych Członków Związku ze względu na wyjątkowo dogodne warunki kupna, dobroć materjałów nieprzemakalnych i solidność samego wykonania płaszczy.

VII.

Obozy i kursy.

Przystępując do scharakteryzowania konkretnych prac Związku Strzeleckiego w dziedzinie p. w. i szkolenia rezerw, wspominamy przedewszystkiem o obozach i kursach urządzonych własnemi siłami lub też z pomocą władz wojskowych. W *Uścitugu* na terenie O.K. Lublin w *Sulejowie* na terenie OK. Łódź, w *Delatynie* na terenie DOK. Lwów, w *Makowie i Milówce* na terenie OK. Kraków w *Skolem* na terenie DOK. Przemyśl a nawet w *Karwińskich Błotach* na terenie OK. Pomorze — Związek Strzelecki miał swoich przedstawicieli na obozach letnich p. w. — w sumie około 500 strzelców.

Obok tego poszczególne Kmdy same organizowały kursy o charakterze ogólnym jak np. obw. Kopina: 10 dniowy kurs p. w. podokręg Kalisz kurs instr.—lub specjalnym (Kraków — kurs łączności, Lwów — 3 miesięczna szkoła podoficerska). Są to początki dopiero, które zmierzać będą planowo w roku bieżącym do usamodzielnienia prac Związku w zakresie kształcenia instruktorów dla oddziałów i poprzestaniu na uzyskiwaniu ze strony władz wojsk. pomocy technicznej i kontroli.

VIII.

Strzelectwo.

Na przeszkodzie do normalnego postawienia strzelectwa stał brak odpowiedniej broni. Władze wojskowe, które mają w swem rozporządzeniu broń typu wojskowego, przewidzianego w ćwiczeniach i konkursach strzeleckich, nie rozwiązały dotąd w sposób uwzględniający rzeczywiste potrzeby Związku, sprawy dyzlokacji broni. Sprowadzanie konkursowej broni precyzyjnej było niemożliwe ze względu na jej wysoką cenę. To też warunki krzewienia strzelectwa nie przedstawiały się dobrze.

Naturalny porządek raczej pchał wszystkie podległe Komendzie Głównej oddziały w zakresie prowadzenia ćwiczeń strzeleckich w dwuch kierunkach: precyzji (celności strzeleckiej) i szybkości strzelania. Wytworzenie szeregów celnych strzelców podnosi zdaniem naszym wartość bojową broni.

Strzelanie do tarcz wypełnia to zadanie. W interesie wojska leży, aby wytworzyć wśród ćwiczących p. w. przeświadczenie, że broń jest potężnym środkiem walki, dla znającego ją. Przy nowoczesnym sposobie prowadzenia boju nie jest rzeczą bez wartości, mieć indywidualnych strzelców pewnych swej sprawności strzeleckiej, nie znających strachu z powodu odosobnienia i zdobywających się na poszukiwanie nieprzyjaciela i widzenie go.

W okresie sprawozdawczym zorganizowała Komenda Główna dwa ogólno-związkowe konkursy strzeleckie: jeden w Lublinie w październiku 1923 r., z udziałem 57 strzelców i 8 zespołów i drugi we Lwowie w listopadzie 1924 r. z udziałem 60 zawodników i 12 zespołów strzeleckich.

Porównanie wyników naszych zawodów daje nam niezbity dowód jak w krótkim czasie można poprawić klasę strzelecką i obudzić większe zainteresowanie strzelaniem wśród ogółu członków. Wyniki te wykreśliły Komendzie Głównej linję postępowania, która w ogólnych zarysach polegała w okresie sprawozdawczym na tem aby: 1) obudzić przedewszystkiem zamiłowanie do sportu strzeleckiego; 2) wychować zastęp strzelców instruktorów; 3) przeprowadzić jednolity program szkoły strzelca wśród ogółu członków Związku i 4) zorjentować się jakim materjałem szkol. rozporządzamy.

Brak broni w oddziałach usiłowaliśmy zastąpić zakupywaniem broni małokalibrowej, która jest bardzo pomocną we wstępnych ćwiczeniach. Stwierdzić mogliśmy, że oddziały nasze, szczególniej wiejskie, zaopatrzyły się w tę broń dostatecznie. Niektóre obwody posiadają jej po kilkanaście sztuk. W zakresie ćwiczeń tą bronią Komenda Główna wydała wskazówki metodyczne — ogólnie zaś wydała regulamin rekordów strzeleckich tak skonstruowany, aby sprawność strzelecką podtrzymać z roku na rok.

Rok sprawozdawczy zaznaczył się ponadto dwoma faktami zewnętrznego niejako charakteru, rola Związku Strzeleckiego polegała w nich na rzucaniu inicjatywy i czynnym udziale strzelców: przedewszystkiem jestto fakt zorganizowania I. Narodowych Zawodów Strzeleckich, na których było 89 strzelców, a 4-ch z nich otrzymało nagrody, odbytych w Lwowie w maju 1925 r., o których Ministr. Spr. Wojsk. gen. Sikorski w liście do prezesa Związku Dr. Dluskiego napisał, że zawody te „wypadły znakomicie, zyskując sobie miano prawdziwie narodowego święta“ i drugi — to udział Polski w Igrzyskach Strzeleckich VIII. Olimpjady w Paryżu. Oba fakty ze stanowiska państwowego były wydarzeniem niepowszednim, a praca Związku Strzeleckiego głównie się do ich zrealizowania przyczyniła.

IX.

Strzelnice.

Kamieniem węgielnym pod gmach strzelectwa powinny być własne strzelnice. Trudności finansowe stoją jeszcze na przeszkodzie do normalnego rozwoju strzelnic długodystansowych. Strzelnice dla strzelania skróconego i małokalibrowego budowano w niektórych obwodach, naco Kmda Gł. kładła nacisk. Strzelnica ma być tym dla Związku, czym dla

stow. sportowych jest boisko, na którą z miłą chęcią podąży każdy, gdyż po pewnym czasie staje się w życiu czł. Związku czymś niezbędnym i ogniskującym.

X.

Sport.

W roku sprawozdawczym z pośród różnych gałęzi sportowych, poza strzelaniem, wysunął się na plan pierwszy sport pieszy, jako uzupełnienie zalet strzelca, który winien być zawsze dobrym piechurem. Obwód Warszawski urządził większy marsz patrolowy, Obwód Sanocki marsz długodystansowy na przestrzeni Sanok — Przemyśl, Oddział w Dąbrowie Górniczej bieg okrężny dla wszystkich stowarzyszeń p. w. i sportowych, Obwód Częstochowa, Okręg Brześć różne biegi metowe.

W dn. 6—8 sierpnia Komenda Główna zorganizowała marsz długodystansowy szlakiem Kadrówki na dystansie 126 klm. z udziałem 94 zawodników.

Zainteresowanie społeczeństwa tym marszem, wydatna pomoc ze strony władz administracyjnych i wojskowych oraz fakt, że zawody marszowe o takim charakterze nie były dotąd zorganizowane przez stowarzyszenie sportowe lub p. w. — świadczyły, że zrealizowanie marszu było na czasie. Nazwisko zwycięzcy w tym marszu ob. Kapiasa Bronisława i całej drużyny przemyskiej rozpoczęły listę pionierów sportu pieszego.

Drugą gałęzią sportu, który wzmógł się w oddziałach Zw. było piłkarstwo. Rozwinęło się ono na tyle, że w zawodach p. w. organizowanych przez wojsko strzeleckie drużyny były licznie reprezentowane i choć niezawsze poszczycić się mogły sukcesami, jednak ambicją dorównywały innym.

Większe zainteresowanie się ćwiczeniami lekkoatletycznemi, świadczy o ugruntowywaniu się tej zasady, że bez nich niemożna marzyć o zdobyciu rzeczywistych zalet strzelca. Zawody lekkoatletyczne stają się częstsze i częstym jest pojawianie się nazwisk strzelców na listach zwycięsców.

Nie mają jeszcze kluby strzeleckie dostatecznej ciągłości i normalnego tempa pracy sportowej i pod względem organizacyjnym zazwyczaj kuleją, ale winić tu należy ogólnie niski poziom znajomości zasad sportu w Polsce i wiek młodzieńczy organizatorów. Tym pilniejszą sprawą było w roku sprawozdawczym i jest obecnie zorganizowanie racjonalnej opieki lekarskiej dla członków Związku. W tym zakresie dobrze postanowioną działalność ma obwód Częstochowa. Inne środowiska strzeleckie, nie wyłączając Warszawy lub Łodzi, przeprowadzają badanie lekarskie sporadycznie. Komenda Główna postawiła w zakresie sportu następujące zadania: zdobyć tereny pod boiska, wyszkolić trenerów dla poszcz. gałęzi sportu, wysyłając zdolnych i chętnych czł. na kursa oraz urządzać jaknajczęściej zawody i popisy sportowe w oddziałach, przyciągając na nie również i niestowarzyszonych.

XI.

Inspekcje i objazdy.

Celem skontrolowania prac w okręgach i nawiązania z nimi bliższej łączności Komenda Główna przeprowadzała inspekcje. W okresie sprawozdawczym delegaci Komendy Głównej odwiedzili wszystkie ważniejsze ośrodki pracy strzeleckiej, w niektórych okręgach byli nawet po kilka razy. Z doświadczeń nabytych w czasie objazdów wypływa konieczność utworzenia Inspektoratu Związku Strzeleckiego — realizacja którego zależy wyłącznie od zwiększenia wpływów pieniężnych z podatków na rzecz Zarządu Głównego. Wszelkie zaniedbania pod tym względem odbiją się źle nietylko na sprężystości Komendy Głównej i jej kontakciez podległemi Komendami, lecz i na celowości prac całego Związku.

XII.

Wnioski ogólne.

Warunki pracy strzeleckiej były trudne Brak dostatecznych finansów, brak dostatecznej liczby instruktorów — paraliżował zamierzenia Komendy Głównej. Nadomiar tego starania wobec władz niezawsze odnosiły pożądany skutek. Specjalnie trudne były do zrealizowania objazdy. Wszystkie zinspekcjowane ośrodki stwierdzały ważność przyjazdu delegata Komendy Głównej. Sport strzelecki jest obecnie traktowany poważniej—ogólnie zdano sobie sprawę z siły propagandowej, tkwiącej w istocie strzelectwa. Metodę współzawodnictwa stosowano nietylko w sporcie strzeleckim, przeszczepiano ją również do całokształtu wychowania fizycznego. Powoli wyłania — się w zespole instruktorów Związku Strzeleckiego świadomość, że odpowiedzialność za rezultaty i poziom przysposobienia wojskowego obarcza ogół instruktorów Związku.

Po sprawozdaniu Komendanta Głównego nastąpiła przerwa obiadowa, w czasie której rozpoczęły swe obrady komisje.

Po przerwie obiadowej nad sprawozdaniami Zarządu Głównego wywiązała się:

Dyskusja.

Pierwszy zabiera głos *ob. Donat* z Krasnegostawu, poruszając kwestję strzelców wziętych do wojska. Jeden ze strzelców z obwodu Krasnystaw, który służy w pułku ułanów w Kraśniku bywał bity po twarzy.

Ob. Kułagowski z Krasnegostawu porusza sprawę ulg dla strzelców w wojsku, polecając tę kwestję uwadze Władz Związ. Strzel. Równocześnie skarży się na prześladowania ze strony Władz administracyjnych.

Prezes Dr. Dłuski zwraca uwagę przedmówcy na kilka niewłaściwych zwrotów.

Ob. Czaki, który inspekcjonował obw. Krasnystaw i zna tamtejsze ciężkie warunki pracy i szykany z jakiemi się spotyka obw. Krasnystaw oraz inne obwody Okręgu Lubelskiego, uważa za konieczne, by Władze Związku Strzeleckiego zwróciły baczną uwagę na teren lubelski, gdzie wytworzyły się stosunki, które niejednokrotnie należy nazwac *niesłychanemi*.

Ob. Czerwonowski z okręgu Bześć n B. mówi o trudnościach czynionych przez Władze administracyjne Związkowi Strzeleckiemu na tamtejszym terenie. Jako przykład przytacza ciężkie położenie oddziału Zw. Strz, we wsi Tuczna podkreślając wysoce naganne postępowanie miejscowego księdza i nauczycielstwa.

Ob. Skowroński. z Lublina, rozwijając dalej metody postępowania Władz admin. w Lubelszczyźnie, zgłasza 2 wnioski, których Przewodniczący, ze względu na ich nieformalność, nie przyjmuje.

Ob. Staniewicz z Łucka mówi o celach i zadaniach Związkn, krytykując przemówienie ob. Kaługowskiego.

Zabierają głos jeszcze ob. Turkiewicz—oddział Siemiatycze i ob Donat — z Krasnegostawu.

Ob. Targoński z Żyrardowa twierdzi, by zapobiedz ciągle spotykającym Związek prześladowaniom—strzelcy muszą się ściślej zespolić, a wtedy sami położą kres ustawicznym szykanom. Zw. Strz. swą pracą i postępowaniem musi sobie zdobyć popularno w szerokich warstwach ludności, a za tym pójdzie i zmiana stosunku Władz do Zw. Strzeleckiego.

Na tym dyskusję zakończono. Przewodniczący przechodzi do p. 8 porządku dziennego Sprawdzanie Komisji Rewizyjnej. Głos zabiera.

ob. Lubiński, który odczytuje protokół Komisji;

poczym stawia wniosek o absoltorjum dla ustępującego zarządu. Absolalatorjum uchwalono jednogłośnie.

Do punktu 9 Przewodniczący udziela głosu *ob. Staniewiczowi* Przewodniczącemu Komisji Matki, który odczytuje protokuł Komisji Matki i składa proponowaną przez Komisię listę kandydatów do Zarządu Głównego, Komisji Rewizyjnej i Sądu Honorowego.

Po dyskusji dokonane wybory dały wynik następujący.

Na Prezesa wśród owacyjnych oklasków i przez powstanie z miejsc został wybrany ponownie *ob Dr. Kazimierz Dłuski*.

Do zarządu Głównego:

wybrano ob. ob. pos. Dr. Kazimierz Bartel ze Lwowa. Dr. Stefan Bogusławski z Łodzi, red. Tytus Czaki, Stanisław Fromowicz, Władysław Furgalski, Kazimierz Florek, pos. Tytus Jemtelewski, Stefanja Kudelska, Maciej Tadeusz Kuhnke — z Warszawy, Władysław Malski z Lidy, inż. Marjan Ponikiewski z Warszawy i prof Władysław Sienko z Krakowa.

Do Komisji Rewizyjnej:

Ob, ob. Dr. Tadeusz Hartleb, Kieszniewski, Lubiński, Szalay Skłoaowska, Tadeusz Szubartowicz, Aleksander Zelwerowicz, Antoni Zwierzyński.

Do Sądu Honorowego.

Ob. ob. Mec. Bielenia, Marja Dąbska, Dr. Kwaśniewski, Mec. Rudziński, Fr. Sieczkowski.

Przewodniczący przechodzi do p. 10 udzielając głosu referentowi *Komisji Organizacyjnej ob. Zagajewskiemu Janowi*, który referuje wnioski Komisji Organizacyjnej. (Wnioski uchwalono w brzmieniu podanym niżej.)

Ob. Hryniewski referuje wnioski Komisji Skarbowej. Zjazd wnioski przyjmuje, w brzmieniu podanym niżej.)

Przewodniczący odczytuje wniosek nagły w sprawie Marszałka Piłsudskiego. Wniosek ten przechodzi w brzmieniu podanym niżej.

Ob. Supronowicz referuje wnioski komisj wnioskowo - regulaminowej. Wszyskie wnioski zjazd przyjmuje. Nadto przechodzi rezolucja ob. Skowrońskiego w brzmieniu:

Zjazd Walny Delegatów Związku Strzeleckiego poleca Zarządowi Głównemu rozpatrzenie sprawy uproszczenia szczebli organizacyjnych z ewentualnym zniesieniem Zarządów Okręgowych.

Złożenie Przyrzeczenia Strzeleckiego. (p 11.)

Nowoobrany Zarząd Główny z Prezesem Dr. Kazimierzem Dłuskim oraz obecni na zjeździe Prezesi i Komendanci Okręgów, jako członkowie Zarządu Głównego ex offo stają za stołem Prezydjalnym w następującym składzie. Prezes Dr. Dłuski, pos. Bartel, Swierczewski, Hryniewski, Szczepanowski, Supronowicz, Boczek, Furgalski, Fromowicz, Czaki, Kudelska, Florek, Abramowicz, Wittekówna, Targoński, Kuhnke, Staniewicz, Kierzkowski. Obecni Członkowie Zjazdu wstają. Komendant Główny odczytuje Prawo Strzeleckie, Dr. Dłuski odczytuje następnie Przyrzeczenie strzeleckie. Członkowie Zarządu podnoszą po 2 palce do góry.

„Przysięgamy!"

Prezes Dr. Dłuski przez uściśnięcie ręki każdemu ze składających „Przyrzeczenie" zaznacza, że Przyrzeczenie przyjął.

Wobec wyczerpania porządku dziennego Przewodniczący prof. Kazimierz Bartel zamyka Zjazd.

Zebrani powstają z miejsc i śpiewają Hymn Strzelecki i Marsz Pierwszej Brygady.

Protokół Komisji Rewizyjnej Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego

Komisja Rewizyjna na posiedzeniu w dniu 7 marca 1925 r. sprawdziła Księgi buchalteryjne Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego przyczem stwierdziła zgodność ich zapisów z dowodami i rachunkami, a także ze stanem Kasy i rocznym bilansem.

Wykazane w księgach obroty za czas od 1 września 1923 r. do 30 czerwca 1924 r. w markach polskich, przyjęto w zestawieniu rocznym w złotych po kursie 1 zł. = Mp. 1.800 000.

Wobec tego, że Komisja Rewizyjna znalazła wszystko w należytym porządku, wnosi, aby Zjazd Delegatów uchwalił dla Zarządu Głównego absolutorjum.

Komisja Rewizyjna uważa za swój obowiązek zaznaczyć, że znalazła w księgach zapiski znacznych ofiar pieniężnych, składanych przez członków Zarządu Głównego na niezbędne potrzeby Związku, natomiast dochody stałe ze składek wpłacanych przez Okręgi są stosunkowo nikłe, wobec czego Komisja Rewizyjna jest zdania, że w przyszłości Władze Związku winny zwrócić na tę sprawę szczególną uwagę.—

Członkowie Komisji Rewizyjnej

A. Żwierzyński, Jan Kieszniewski, Władysław Lubiński, T. Hartleb, Tadeusz Szubartowicz.

Warszawa dnia 7 marca 1925 roku.

WNIOSKI KOMISJI ORGANIZACYJNEJ.

I.

„Walny Zjazd Delegatów Zw. Strz. postanawia ponownie zwrócić się do Pana Ministra Spraw Wojskowych o przyspieszenie przedłożenia Władzom Ustawodawczym projektu ustawy o przysposobieniu wojskowym uważając, iż praca w organizacjach przysposobienia wojskowego napotyka na niesłychane trudności z powodu braku podłoża ustawowego, normującego tę pracę."

II.

„Walny Zjazd Delegatów Zw. Strz. uważając, że realizacja przysposobienia wojskowego przez stowarzyszenia wymaga ze strony władz wojskowych ścisłego z nimi kontaktu dla zapewnienia pracom stowarzyszeń jednolitości, należytej pomocy i opieki prawnej, zwraca się do Pana Ministra Spraw Wojsk., aby wyznaczył dla łączności z Zarządem Głównym Związku Strzeleckiego specjalnego oficera sztabowego."

III.

„Walny Zjazd Delegatów Zw. Strz. postanawia zwrócić się do Ministerstwa Spraw Wojskowych o zapewnienie oddziałom Związku Strzeleckiego dostatecznej ilości broni oraz środków technicznych jako też umożliwienie uzyskania praw do nabywania broni precyzyjnej bądź w M. S. Wojsk., bądź też w wytwórniach."

IV.

„Walny Zjazd Delegatów Zw. Strz. opierając się na wynikach swej dotychczasowej pracy w zakresie przysposobienia wojskowego członków Związku, co w rezultacie zezwolić może na obciążenie budżetu państwowego przez skrócenie czasu służby dla poborowych, którzy przeszli kurs przysposobienia wojskowego w Związku Strzeleckim, oraz przez zaliczanie rezerwistom ćwiczeń odbywanych w Związku Strzeleckim, zwrócić się do Pana Ministra Spraw Wojsk. o przyspieszenie prac nad zapewnieniem ulg w służbie wojskowej dla członków Związku Strzeleckiego, co wzmoże w sposób wybitny rozwój organizacji."

„Jako minimum skrócenia służby wojskowej dla członków organizacji przysposobienia wojskowego, którzy ukończyli szkoły p. w., Zjazd Delegatów Zw. Strz. uważa okres 4-ch miesięcy, rezerwiści zaś pracujący czynnie w organizacjach wojskowych, zgłaszający się do obozów letnich byli by zwolnieni od sześciotygodniowych ćwiczeń."

V.

„Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego poleca Zarządowi Głównemu zainicjowanie akcji w celu powołania do życia Komitetu Społecznego dla spraw przysposobienia wojskowego, do którego weszli—by przedstawiciele wszystkich stowarzyszeń p. w. Komitet ten mieć powinien na celu skoordynowanie działalności stowarzyszeń p. W. i ujednostajnienie środków i metod pracy przysposobienia wojskowego w Polsce."

Do naczelnej Rady W. F. i P. W. winni należeć Prezesi i wzg. zastępcy Centralnych Zarządów organizacje wojskowo-wychowawcze.

VI.

Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego postanawia zwrócić się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych i innych władz państwowych, aby udzielały pomocy organizacjom pokrewnym Związkowi Strzeleckiemu istniejącym na obczyźnie (Wniosek Związku Polskich Towarzystw Sportowych w Brazylji.)

Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego uchwala budowę Domu Strzeleckiego w Warszawie oraz domu w Krakowie, w Oleandrach, który winien nosić nazwę Domu Strzeleckiego im. Józefa Piłsudskiego. W tym celu Zjazd poleca Zarządowi Głównemu poczynienie w roku bieżącym prac przygotowawczych i opodatkowanie organizacji (ob. Bobek Katowice).

WNIOSKI KOMISJI SKARBOWEJ.

I.

Wniosek Okręgu Warszawskiego:

Walny Zjazd Delegatów uchwala podwyższenie składek miesięcznych członków rzeczywistych do 20 gr.

II.

Wniosek Okręgu Warszawskiego:

Walny Zjazd Delegatów Zw. Strz. poleca okręgom i obwodom podjęcie inicjatywy w budowie domów Strzeleckich i wzajemne wspieranie się finansowe w tej akcji.

III.

Wniosek Oddz. Sarny: *W. Z. D.* uchwala zwrócić się do władz komunalnych z prośbą o zwolnienie jednostek organizacyjnych Związku Strzeleckiego od opłat komunalnych przy urządzaniu imprez.

IV.

Wniosek Warszawskiego Okręgu: W. Z. D. wzywa Zarząd Główny do wydania instrukcji buchalteryjnej jednolitej dla całego Związku.

V.

Wniosek Obwodu Łódź i Skierniewice: W. Z. D. uchwalą: ustalić podział dochodów niestałych w sposób następujący:

10 proc. dla Zarządu Głównego
10 „ „ obwodu i 10 proc. dla Okręgu
70 „ „ Oddziału

przyczem przy imprezach urządzanych przez wyższe organizacyjne jednostki stawki procentowe, przewidziane dla niższych jednostek, pozostają w jednostkach urządzających imprezy.

WNIOSKI KOMISJI KULTURALNO-OŚWIATOWEJ

I.

1. W zakresie zwalczania analfabytyzmu połączył swoją akcję ze wszystkiemi stowarzyszeniami oświatowemi opartemi o pokrewnej ideologji.

2. aby referenci kulturalno-oświatowi w ogniwach organizacyjnych Związku Strzeleckiego pozostawili w stosunku osobistej ścisłej współpracy ze stowarzyszeniami oświatowemi o pokrewnej nam ideologji, które podjęły walkę za nalfabytyzmem w Polsce.

3. Poleca się Zarządowi Głównemu, aby: podległe Zarządowi Główuemu organy składały sprawozdania Zarządowi Głównemu z wykonanej pracy w zakresie zwalczania analfabytyzmu w Związku Strzeleckim.

II.

Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego, stwierdzając, że praca kulturalno-oświatowa w pewnym zespole może dać dobre rezultaty tylko wówczas, kiedy między kierownikiem oświatowym i członkami danego zespołu istnieje ścisłe zrozumienie, — orzeka, że referent kulturalno-oświatowy oddziału winien być członkiem danego oddziału, żżytym z pozostałemi członkami i biorącym o ile możności udział we wszystkich pracach oddziału, wykorzystując każdą z nich dla celów propagandy oświatowej. O ile oddział nie posiada odpowiedniego kandydata na referenta oświatowego może drogą kooptacji wejść do oddziału referent, wyznaczony przez referenta wyższej jednostki.

III.

4. Walny Zjazd Delegatów Zw. Strz., uważając że podniesienie ogólnego poziomu kulturalnego członków jedynie daje możność należytego postawienia prac oświatowych, żąda od referentów, aby przez osobisty kontakt z oddziałem, przez organizowanie życia towarzyskiego utrzymanie go w należytym poziomie stwarzali warunki skutecznego prowadzenia propagandy oświatowej.

IV.

IV. Walny Zjazd Delegatów Zw. Strz. uchwala, że każdy Obwód Zw. Strz. zobowiązuje się do założenia jednej bibljoteczki ze 100 tomów, z których część (przynajmniej połowa) winna się składać z bibljotezki instruktorskiej. W celu uczczenia imienin Marszałka Piłsudskiego bibljoteczki te będą nosiły nazwę bibljoteczek imienia Józefa Piłsudskiego.

V. Walny Zjazd Delegatów Zw. Strzeleckiego poleca Ref. Kult. ośw. Zarz. Gł. opracowanie katalogu rozumowanego bibljoteczek strzeleckich.

IV. Walny Zjazd Delegatów Zw. Strzel. wzywa Zarządy okręgowe do podjęcia żywszej pracy krajoznawczej, do zorganizowania w ciągu roku przynajmniej jednej dalszej wycieczki do miejscowości, interesujących pod względem historycznym lub geograficzno-przyrodniczym.

XI.

2. Wzywa zarządy jednostek organizacyjnych, aby dla wzmożenia ruchu krajoznawczego w Związku nawiązywały kontrakt z Polskim Tow. Krajoznawczym i współdziałały przy zakładaniu jego oddziałów.

VII.

V. Zjazd wzywa Zarz. Gł. Zw. Strzel., aby w bieżącym roku podjął jaknajintensywniejszą propagandę hygieny przez organizowanie cyklów wykładów, pogadanek i pokazów z hygieny. Zobowiązuje się wszystkie władze organizacyjne, by w podległych sobie oddziałach przeprowadziły tydzień propagandy hygieny, oraz, by nawiązały kontakt z instytucjami, prowadzącemi tę pracę.

VIII.

IV. Walny Zjazd Delegatów Zw. Strz. wzywa Zarz. Główny do przeprowadzenia, wzorem ubiegłego roku, w roku 1925 „Tygodnia Oświatowego".

IX.

IV. Walny Zjazd Delegatów Zw. Strzeleckiego poleca referatowi Kult. Ośw. Zarządu Głównego zwołania konferencji pokrewnych towarzystw oświatowych, celem omówienia zadań i formy oraanizacji Uniwersytetu miejskiego, inicjatywą którego podejmuje Związek Strzelecki. —

WNIOSKI KOMISJI PRACY KOBIET.

I.

IV. Walny Zjazd Delegatów wzywa wszystkie ośrodki pracy strzeleckiej, by energiczniej wszczęły akcję propagandy i organizacji pracy kobiet, oraz, aby zachowały jaknajściślejszy kontakt w tej akcji z Zarządem Głównym.—

II.

IV. Walny Zjazd Delegatów poleca wszystkim Zarządom Okręgowym i Obwodowym, by dołożyły wszelkich starań, celem jaknajliczniejszego obesłanie żeńskiego obozu letniego, jako najprostszego sposobu uzupełnienia naszej kadry instruktorek —

III

IV. Walny Zjazd delegatów poleca Zarządowi Głównemu podjęcie inicjatywy, celem wznowienia zupełnie u nas zaniedbanej gałęzi sportu strzeleckiego, jaką jest łucznictwo oraz wydanie w tej sprawie jaknajszybciej potrzebnych instrukcyj.—

Wnioski nagłe.

W SPRAWIE MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

IV Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego stoi na stanowisku, że tam, gdzie w grę wchodzi całość i bezpieczeństwo państwa, tam ustąpić muszą spory polityczno partyjne, które osłabiają Polskę na zewnątrz. Zjazd stwierdza, że nieobecność Marszałka Piłsudzkiego przy warsztacie czynnej pracy państwowej odbija się niemnie na gotowości obronnej Polski.

II

W SPRANIE PRZEŚLADOWAŃ CZŁONKÓW ZW. STRZELECKIEGO PRZEZ WŁADZE ADMINISTRACYJNE.

Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego wobec powtarzających się wciąż jeszcze prześladowań członków Związku Strzeleckiego przez czynniki administracyjne, wzywa Zarząd Główny, by zwrócił uwagę właściwym czynnikom na to zjawisko, jako szkodzące sprawie przysposobienia wojskowego, a tem samem osłabiające gotowość obronną państwa na wypadek wojny.

Wnioski okregów.

O UDZIAŁ W ORGANIZACJI RAD WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

Wniosek Okręgu Warszawskiego Związku Strzeleckiego.

Wniosek o Radach Wychowania Fizycznego. Zjazd Walny Delegatów Zw. Strzeleckiego w dniu 8 III 1925 r. uchwala branie przez Związek jaknajczynniejszego udziału w organizowaniu gminnych, powiatowych i wojewódzkich Rad Wychowania Fizycznego.

O ZALICZENIE ŻOŁNIERZOM SŁUŻBY W ORGANIZACJACH P. W.

Wniosek okręgu „Lublin“ Związkn Strzeleckiego na IV Walny Zjazd Delegatów.

Zjazd wyraża pragnienie, aby decydujące czynniki państwowe przyspieszyły wydanie ustaw o zaliczeniu żołnierzom służby pełnionej uprzednio w organizacjach P. W. i aby uchwały te szły w kierunku rozszerzenia i pogłębienia pracy P. W. w społeczeństwie, nie ograniczały się tylko do szkolenia „nadkontyngentowych“, jest to ze wszechmiar wskazane tak ze względu na rozwój „Strzelca“, jak i przedewszystkiem z dobrze pojętych względów państwowych.

O UŁATWIENIENIE KORZYSTANIA Z BRONI I POMOCY TECHNICZNYCH.

Wniosek Okręgu „Lublin“ Związku Strzeleckiego.

Zjazd Delegatów Okręgu Lublin Związku Strzeleckiego, odbywający się w Krasnymstawie w dniu 7 grudnia 1924 r., po złożeniu w tym dniu i w tym mieście przez 300 strzelców przyrzeczenia strzeleckiego na wierność Ojczyźnie, wyrażając całą lojalność dla prawowitych władz Rzeczypospolitej, zwraca się do Władz Wojskowych o istotne ułatwienie Związkom Strzeleckim korzystania z broni i z pomocy technicznych celem szybszego i skutecznego przysposobienia ich do obrony Ojczyzny w myśl składanych przyrzeczeń.

*

Komisja wnioskowo regulaminowa zgłosiła Regulamin Sądów Honorowych oraz zmiany statutowe Zjazd uchwalił przyjąć Regulamin z tym, zastrzeżeniem, że Główny Sąd Honorowy może poczynić w nim zmiany. Regulamin z temi zmianami będzie obowiązywać Związek Strzelecki do następnego Zjazdu.

Zmiany statutowe Zjazd uchwalił powierzając Zarządowi Głównemu ich stylizację. Po przestylizowaniu — zmiany statutowe otrzymują moc obowiązującą i mogą być wniesione do zatwierdzenia właściwych władz państwowych.

W SPRAWIE POMOCY ORGANIZACJOM POKREWNYM NA OBCZYŹNIE.

Wniosek Zw. Polsk. Tow. Sportowych w Brazylji.

Zjazd Walny Zw. Strzeleckiego postanawia zwrócić się po M. S. Z. i innych władz państwowych aby udzielały pomocy organizacjom pokrewnym Zw. Strzeleckiemu istniejącym na obczyźnie.

Kancelarnia Cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej Nr. 2849/25. *Warszawa dn. 20 marca 1925 r.*

Do Zarządu Związku Strzeleckiego w/m. — Al. Jeroz. 27 m. 3.

Kancelarja Cywilna z polecenia Pana Prezydenta przysyła wyrazy podziękowania za uczucia, wyrażone w piśmie z dn. 9 marca r. b. L. 464 z okazji Walnego Zjazdu Delegatów Związku, odbytego dn. 8 marca r. b.

Szef Kancelarji Cywilnej

(—) Lenc.

Zarząd Główny, Komenda Główna, Redakcja i Administracja „Strzelca" przesyła Zarządom i Komendom Okręgów, Obwodow i Oddziałów żeńskich i męskich oraz wszystkim naszym Strzelczyniom i Strzelcom — najserdeczniejsze życzenia

Wesołych Świąt!!!

* * *

Oby ten dzień Zmartwychwstania Pańskiego, który ludzkość święci uroczyście stał się dla nas także symbolem zmartwychwstałej Ojczyzny, którą wrogowie usiłują ponownie wpędzić do grobu.

Niech te warty strzeleckie zaciągane przez nasze oddziały u Grobu zmartwychwstającego Chrystusa usymbolizują nam wartę zaciąganą przez nas u granic naszej Ojczyzny i staną się bodźcem do pracy nad gotowością całego Narodu, by na pierwszy alarm tej warty—stanął cały u Jej rubieży i w grobie przygotowanym dla Polski — pogrzebał wraże siły naszych odwiecznych wrogów.

Dzień Zmartwychwstania jest dniem wesela. Weselmy się i my! Czy to w kółku rodzinnym, czy na strzeleckich wieczerzach niejeden puhar wychylimy wśród ochoczego nastroju iwesołego rozgwaru.

Pij, drużyno — pij drużyno...
Chrystus wodę zmienił w wino
Gdy wesele było w Kanie,
A gdy przyszło Zmartwychwstanie
Chrystus wino zmienił w krew!

Niech troska o jutro uleci z czoła tych, dla których jutro Polski jest celem ich życia i pracy. Niechżeż tej pracy nie zasnuwają żadne chmury, niech się ona odbywa wśród szczerego śmiechu i szczerego wesela, choćby w najcięższych chwilach.

A gdy wraże siły staną u naszych granic
— My weźmiemy win puchary,
By je w szklany sztylet wlać!
Niech ten sztylet silne ramię
W piersi wbije i załamie.
Pijcie wino idźcie śnić!
Lecz się będzie świt promienić,
Trzeba wino w krew przemienić —
Przemienione wino pić!

Imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Imieniny Marszałka Piłsudskiego obchodzone były przez kraj cały. Poświęca im miejsce cała prasa demokratyczna i bezpartyjna. Wiele pism poświęciło im specjalne numery.

Sulejówek miał wygląd odświętny. Od rana przybywały do willi „Milusin", udekorowanej transparentem, wywieszonym przez miejscową ludność: „Niech żyje Dziadek" — liczne delegacje ze wszystkich dzielnic Rrzeczypospolitej. Najliczniej reprezentowana była generalicja i wojsko z gen. Żeligowskim na czele. Zgłaszających się z życzeniami przyjmował Marszałek w gabinecie swym na piętrze, gdzie po zameldowaniu dopuszczony był każdy i po uściśnięciu dłoni opuszczał gabinet, ustępując miejsca następnemu. Przez tę długą kolejkę przeszło 1583 zarejestrowanych osób. Marszałek otrzymał liczne dary imieninowe, wśród których wyróżniał się powóz oraz dar kółek rolniczych w postaci królikarni.

Uroczystości trwały przez cały dzień. Dokonano szeregu zdjęć Marszałka z delegacjami.

W dolnych apartamentach Pani Aleksandra Piłsudska przyjmowała gości.

Wartę honorową pełniła kompanja honorowa Związku strzeleckiego. Pozatem nazewnątrz pełnili służbę konno ulani 7 pułku, wewnątrz willi trzymali straż podoficerowie 1 pułku szwoleżerów.

W czasie uroczystości przygrywała orkiestra 86 pułku (dawna reprezentacyjna).

Prezes ministrów, p. Wład. Grabski, jako szef rządu wysłał list do Sulejówka z oficjalnemi życzeniami dla Marszałka Piłsudskiego.

Przez Sulejówek w ciągu całego dnia przesunęło się około 1700 osób — około 800 wojskowych, wśród których około 40 samych generałów, oraz około 900 osób cywilnych.

W imieniu Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego składali Marszałkowi życzenia: Komendant główny Zw. Strzeleckiego mjr. rez. Kazimierz Kierzkowski, Maciej Tadeusz Kuhnka i Marja Wittekówna. Nadto szereg delegacyj od Zarządów okręgów, obwodów i oddziałów.

Delegacje te składały Komendatowi protokóły fundacyjne Bibljoteczek instruktorskich im. Józefa Piłsudskiego.

W Warszawie celem uczczenia Marszałka odbył się raut w pięknie udekorowanych salonach szkoły podchorążych. Wypełniły ją tłumy najwytworniejszej publiczności stolicy. Obecni byli członkowie rządu z prezesem ministrów Grabskim na czele, przedstawiciele duchowieństwa różn. wyznań z arcybiskupem metropolitą Dyonizym i biskupem polowym Gallem, liczni posłowie sejmowi i senatorowie, wyżsi urzędnicy państwowi, reprezentanci nauki, sztuki, literatury, palestry i najszerszych warstw inteligencji. Przeważali jednak oficerowie, wśród których znajdowało się kilkudziesięciu generałów.

Przed samą godziną 11 wieczór przybył Marsz. Piłsudski w otoczeniu gen. Żeligowskie-

go i członków komitetu z posłem Polakiewiczem na czele. Wejście Jego obwieścili czterej trębacze, stojący na schodach. Gdy Marszałek ukazał się w sali recepcyjnej, orkiestra 36 pułku piechoty odegrała hymn narodowy, poczem powitalne przemówienie wygłosił prof. Jan Kochanowski. Marszałek Piłsudski chwilę rozmawiał z najbliższemi mu osobami, poczem wszyscy przeszli do sali teatralnej, gdzie odbyły się produkcje artystyczne, zainaugurowane pełną swady i dowcipu mową w starej polszczyźnie Zelwerowicza, który życzył solenizantowi „zdrowia, szczęścia, fortony, marszałkowicza i w niebie korony".

Następnie Marszałek przyjął życzenia imieninowe od licznych delegacji pułkowych. Raut przeciągnął się do późnej godziny.

Imieniny Marszałka Piłsudskiego znalazły serdeczny oddźwięk w wystąpieniach organizacji kobiecych, domagających się wraz z przedstawicielami różnych zjazdów, stowarzyszeń i zrzeszeń powrotu Marszałka do armji.

OBCHÓD KRAKOWIE.

Dnia 18 marca 1925 r. zebrał się na zbiórce w salach lokalu Komendy Okręgu cały Oddział Zw. Strzeleckiego Obwodu Kraków-Miasto, ażeby oddać hołd swojemu *Komendantowi*, Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, z okazji Jego Imienin.

Po odebraniu raportu i przeglądzie przez Komendanta Okręgu ob. *Nowińskiego Tadeusza*, podejmował Zarząd Oddziału w pięknie udekorowanej sali wszystkich zgromadzonych gości i Strzelców podwieczorkiem, który poprzedziło przemówienie Komendanta Okręgu, zakończone okrzykiem: „Niech żyje Marszałek Józef Piłsudski", co obecni — stojąc — trzykrotnie powtórzyli. Następnie K-dant Okręgu odczytał depeszę, z życzeniami imieninowemi dla Marszałka, co obecni przyjęli z ogólnym entuzjazmem.

Nowo założony chór strzelecki wykonał cały szereg utworów legjonowych i strzeleckich. Podczas zabawy i do tańca przygrywała orkiestra mandolinistów. Owacjom, dla Komendanta Okręgu ob. *Nowińskiego Tadeusza*, tak ogólnie lubianego, nie było końca.

Zabawa w wesołym nastroju przeciągnęła się do późnej nocy i pozostawiła na uczestnikach miłe, na długo niezapomniane wspomnienia.

M. Krawczyk.

OBCHÓD W ŁUCKU.

Jak już donosiliśmy w dniu 10 marca odbyło się uroczyste nabożeństwo w Katedrze Łuckiej, po którem wojsko miejscowego garnizonu przedefilowało przez miasto. Dalszy ciąg uroczystości został przeniesiony na dzień 21 marca.

W dniu tym staraniem Zarządu Okręgowego Związku Strzeleckiego i powołanego Komitetu Obywatelskiego została zorganizowana w Domu Stowarz. Polskich uroczysta Akademja ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Bodaj że od szeregu lat Łuck nie widział

M. B. LEPECKI

Było to w podzwrotnikowej dżungli.

Pewnego razu, wypadło mi jechać przez dziki zachód stanu Parana, drogą wiodącą z Palmas przez Klewelandję do miasteczka Barrakon, leżącego tuż przy granicy argentyńskiej.

Chociaż o drodze tej słyszałem od wielu kabokli, że jest najruchliwsza arterja olbrzymich, puszcz Contestado, w rzeczywistości jednak przekonałem się, że spotkać na niej ludzi było tak prawie trudno, jak ujrzeć spacerującego jaguara na ulicach Warszawy. Czasem tylko raz na parę dni mijałem jakąś trupę wiozącą płody dżungli albo, spieszącego po kupno naboi kabokla. Miałem przebyć kilkaset kilometrów tych pustek. Przeciętnie nie robiłem więcej jak czterdzieści kilometrów dziennie, aby zanadto nie zmęczyć konia i nie odparzyć go. Szczęśliwie dotarłem do Kleweländji, gdzie popasałem dwa dni i wyruszyłem znowu dalej: Na drugi dzień zauważyłem, że koń mój zaczyna stękać, stawać często i zachowywać się tak, jak gdyby mu coś dokuczało. Zaniepokojony o zwierzę a również i o siebie, gdyż pozostanie w lesie bez wierzchowca, równałoby się jaknajgorszym możliwościom, zatrzymałem się i zdjąłem z niego siodło. Oglądając spocony grzbiet siwka, spostrzegłem z przerażeniem, że jest istotnie odparzony i to odparzony porządnie. Zastanowiwszy się nad sytuacją zafrasowałem sie niemało O powrocie do Kleweladji nie mogło być mowy gdyż dzieliła mnie już od niej przestrzeń conajmniej 50 kilometrów, do Barrakonu natomiast pozostało jeszcze ze trzysta. Po drodze ludzkich osiedli nie było wcale. Mogłem wprawdzie spotkać pojedyńczą chatę kabokla, ale na to liczyć było trudno. Nic innego wymyśleć nie mogłem jak tylko wyszukać jaknajprędzej kogoś z ludzi białych Brazyljanie rzadko budują chaty tuż przy drodze jak to jest we zwyczaju bądź w Polsce, bądź między naszymi kolonistami w Paranie, wiedziałem jednak bardzo dobrze, że ani w okolicach Kleweländji, ani w promieniu kilkuset kilometrów od niej nie było nawet śladu kolonji przeto i spotkanie ludzi w pobliżu drogi było prawie niemożliwe. Po zjedzeniu obiadu, i wypoczęciu w godzinach południowych podczas, których podróż jest niesłychanie uciążliwą, pomaszerowałem dalej ciągnąc za sobą konia który nie okazywał chęci do dalszej drogi. Maszerując tak, pilnie wypatrywałem czy czasem

tak licznego zebrania swoich najlepszych obywateli. Sala Domu Stowarzyszeń i przyległe pokoje zostały szczelnie wypełnione publicznością, pragnącą widocznie w ten sposób zamanifestować swoją sympatję i uznanie dla Tego, który „zasłużył się Ojczyźnie", dla wielkiego człowieka, twórcy wolnej i niepodległej Polski.

Nie brakło tu nikogo, poczynając od wyższych przedstawicieli władz państwowych i kończąc na skromnym robotniku, wszyscy, bez różnicy narodowości, wyznania i przekonań politycznych, stawili się gromadnie, by, zapomniawszy o troskach codziennych, walkach i swarach na tę jedną, niestety, krótką chwilę, nawiązać wspólną nić duchową i odetchnąć cichą, wzniosłą atmosferą miłości, przyjaźni, tolerancji i życzliwości.

Do nadania uroczystości szczególnego znaczenia w znacznej mierze przyczynił się Wacław Sieroszewski który przyjął czynny udział w akademji, wygłaszając „Słowo o Józefie Piłsudskim".

Akademję zagaił p. Prezydent m. Łucka Dr. B Zieliński.

Następnie zabrał głos wielki mistrz słowa i towarzysz bojów Marszałka Wacław Sieroszewski.

W szeregu obrazów z pola bitew Sieroszewski przedstawia siłę ducha Józefa Piłsudskiego, jego genjusz, jako wodza, jego znajomość psychiki żołnierza, jego lekceważenie niebezpieczeństwa, urok, którym zapalał do walki, ofiarność syna Ojczyzny, trudy i znój wojenny, wreszcie te przeszkody, które na każdym niemal kroku trzeba było zwalczać. Przemówienie swoje prelegent zakończył apelem do zebranych, by w teraźniejszości — realizowali tu na Kresach dziejowe zadanie, które idea Jagiellonów nakreśliła w przeszłości.

Na resztę programu akademji złożyły się pięknie wypowiedziane wiersze przez p. P. Felińską i p. Pietruszyńskiego, miły śpiew p. Medyńskiej, trio p.p. Krauze, Łakocińskiego i Dobrowolskiego i z wielkim artyzmem odegrane przez orkiestrę 24 p.p. utwory muzyczne.

Przez czas trwania Akademji znajdowały się na sali z wartą honorową sztandary Związku Strzeleckiego i Harcerza,

Przebrzmiały ostatnie dźwięki marsza „My pierwsza brygada" i.... tu zrobimy małą parafrazę wieszcza Mickiewicza: „wszystkim się zdawało, że muzyka gra jeszcze, a to echo grało„.

Zebrani powoli podnieśli się z miejsc i ociągając się kierowali się ku wyjściu. Widocznem było, że każdy niechętnie opuszczał te progi, że każdy pragnąłby przedłużyć te miłe spędzone chwile, że każdy unosił z sobą cząsteczkę ducha Narodowego Bohatera, że każdy wreszcie wzniósł się po nad poziom szarego, codziennego życia.

Oby chwil takich było jaknajwięcej.

W. P.

---

w gąszczu drzew otulających miłośnie drogę nie zauważę przypad iem śladów ścieżki wiodącej w bok—nieomylnego znaku, że w pobliżu powinna się znajdować jakaś rancza kabokierska. Dwa razy zbaczałem i dwa razy napotykałem zamiast chat puste o tej porze szopy pajole, przeznaczone na zbiór kukurydzy. Zmęczony i zmartwiony zatrzymałem się, rozpaliłem ogień i przenocowałem jak zwykle pod gołem niebem. Na drugi dzień rano wyruszyłem dalej i nie upłynęło godziny, gdy ponownie dostrzegłem ślady ścieżki. Znowu więc wsunąłem się w żywy tunel roślinny, jaki tworzy taka malutka ścieżyna, po której spacerują najczęściej dzikie zwierzęta, rzadziej bydło, a już bardzo rzadko ludzie. Dobre dwie godziny szedłem bezdrożami dziewiczej puszczy, zdala od ludzi białych i czerwonych.

Scieżka biegła skrajem małego strumienia wijącego się w głębokim pracowicie wyżłobionym wąwozie, karykaturalnie wielkim w stosunku do jego wąskiej nitki.

W pewnym momencie usłyszałem daleki stuk manżoli, pierwotnej stępy do tłuczenia kukurydzy. Byłto nieomylny znak istnienia w pobliżu osiedla ludzkiego i to osiedla człowieka mniej więcej białego. Mój koń widocznie również poczuł bliskość ludzi, gdyż zarżał radośnie i ruszył prędzej przed siebie, w kierunku nadchodzących głosów. Coraz częściej zacząłem spostrzegać ślady obecności ludzi. W jednym miejscu zauważyłem stratowane przez pasące się konie zarośla, to znów doszło do moich uszu, pianie kogutów i wreszcie głośne łajanie psów. Las urwał się nagle. Wyszedłem na niewielką porębę otoczoną wokoło zbitą puszczą dziewiczą, porośniętą w części przeróżnemi chwastami a części zasadzoną kukurydzą. Nad samą rzeczką stała niewielka chata, a przy niej na drewnianych nogach, gliniany piec do pieczenia chleba zaopatrzony daszkiem. Obecność pieca wskazywała, że musiał tu mieszkać albo jakiś bardzo cywilizowany Brazyljanin, albo zgoła cudzoziemiec, gdyż leśni kabokle, ani nie umieją chleba piec ani też w nim zbytnio nie gustują!

Chata nie różniła się niczem od setek innych osiedli leśnych, które w czasie swoich wędrówek po brazylijskich wertepach widziałem. Tak samo jak wszystkie jej podobne nie miała okien, a tylko zwyczajne dziury, które na noc zamykano drewnianemi okiennicami, albo nawet po stawiano całe lata otwarte.

Mróz jest tam nieznany i domów nie trzeba na zimę opatrywać jak u nas. Podszedłem do płota, uwiązałem konia i brazylijskim

KRZEMIENIEC. Obwód Krzemieniec uchwalił w celu uczczenia Imienin Józefa Piłsudskiego, utworzyć strzelecką biblioteczkę instruktorską im. Józefa Piłsudskiego.

Dnia 19 marca Obwód wysłał depeszę treści następującej: Wskrzesicielowi i Pierwszemu Żołnierzowi Niepodległej Polski, ukochanemu Dziadkowi—strzelcy obwodu Krzemienieckiego w dniu Imienin składają hołd i życzenia jaknajdłuższych lat zdrowia i wytrwałości w służbie dla szczęścia Ojczyzny.

(—) Teliga *(—) Ściebora.*
Komendant obwodu Prezes

BRZESC N/B.

W skład Komitetu uczczenia Imienin Marszałka Piłsudskiego weszli przedstawiciele Związku Legjonistów, Związku Strzeleckiego, T-wa Białego Krzyża, Związku Inwalidów Wojennych, Związku Oficerów Rezerwy, Koła Polek, przedstawiciele wojskowości oraz cały szereg poszczególnych jednostek. Na przewodniczącego Komitetu powołano p. Kuczewskiego. Przy współudziale zatem społeczeństwa urządzono w niedzielę, dnia 22 marca r. b. uroczystą Akademje ku czci Pierwszego Marszałka Polski - Józefa Piłsudskiego.

Na całość złożyło się: słowo wstępne, które wygłosił z właściwą sobie swadą p. Dr. Laniewski, następnie odczyt o dotychczasowej roli Komendanta wygłosił red. Tytus Czaki z Warszawy; dalej nastąpiło krótkie przemówienie aktulane wygłoszone przez Bolesława Frydrychowicza, prezesa Związku Legjonistów na Polesiu i odczytanie depesz do Prezydenta Rzplite i Prezesa Ministrów, domagających się powrotu Marszałka Piłsudskiego do czynnej roli w Państwie.

Pierwszą część poprzedziło i zakończyło odegranie marszów Strzeleckiego i „My pierwsza Brygada", przez znakomitą reprezentacyjną orkiestrą IX Korpusu — 30 p. p.

Druga część była wokalno muzyczna! Na nią złożyły się: deklamacje, śpiew, fortepian oraz koncert orkiestry dętej. Deklamacje wypowiedzieli p. Michalski, prof. Gimn. oraz panie Sokołowska i Ostrowska do portretu Komendanta. Imieniem T-wa Muzycznego zaprodukowały się panie Ostrowska i Gotz śpiewem i muzyką.

Całość wypadła imponująco; sala wypełniona po brzegi-nastrój uroczysty; podjum udekorowane artystycznie przy portrecie stoją strzelcy z bronią na baczność. Akademja trwała około 4-ch godz.

Z OBWODU WARSZAWA-POWIAT.

W dniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego t. j. dn. 19-go marca r. b. kierownik obwodu Warszawa-Powiat ob. Michałowski Kazimierz wraz z referentką kult. Oświat. tegoż obwodu ob. Karwowską Marją złożyli życzenia imieninowe Marszałkowi w Sulejówku wręczając jednocześnie protokuł z powziętej uchwały o zorganizowaniu biblioteki składającej się ze 100 tomów, pod nazwą „Bibljoteka im. Marszałka Józefa Piłsudskiego". Życzenia oraz protokuł przyjął Marszałek z wielką radością.

Wraz z delegacją Obwodu udali się do Sulejówka, gdzie złożyli Marszałkowi osobiście życzenia, de-

---

zwyczajem zacząłem klaskać w dłonie, oraz krzyczeć „o de casa" w celu wywołania właściciela. Nikt mi nie odpowiadał.

W puszczy wejście do cudzego domu bez zaproszenia uważane jest za wielka nieprzyzwoitość, a ponieważ wszelkie zwyczaje są popierane tam zwykle czemś realnem, aniżeli puste słowo, istnieje przeto drugi zwyczaj, zezwalający na zastrzelenie każdego, kto bez zgody gospodarza wejdzie do jego chaty. Nie chcąc wypróbować leśnych obyczajów na własnej skórze, podszedłem do okna i zajrzałem do wnętrza. Na pierwszy rzut oka, nie spostrzegłem nic specjalnie godnego uwagi. Wnętrze jak każde inne w tysiącu podobnych rańszy, niebielone, zawieszone było skórami, częściami rzędów końskich i rogami. Gdy jednak oczy oswoiły się z mrokiem dostrzegłem tam coś, co przejęło mnie niepomiernem zdumieniem.

Oto w tej chacie, w zapadłych puszczach dzikiego zachodu Parany, w pobliżu Argentyny i napół indyjskiego Paragwaju, w chacie otoczonej wokół nieprzebytemi lasami pod gorącem podzwrotnikowem niebem na ścianie zawieszonej skórami pum, ocelotów i drapieżnych graszairów wisiał mały spłowiały portret Komendanta.

Portret był stary, legjonowy. Reprodukcja zrobiona marnie, rysy niewyraźne. Jednak właściciela nie obchodziło to wcale, gdyż obrazek pielęgnował troskliwie o czem świadczyły ładnie rzeźbione ręcznie ramki i wprawiene w nie szkło rzecz w lasach dość niezwykła. Patrzyłem jak zaczarowany na ten kawałek papieru, nie mogąc odeń oderwać wzroku. Coś tam we mnie wezbrało, coś tak jakoś dziwnie piersi uniosło, w oczach zamglił się świat... Ciało mimowoli sprężyło się w odwiecznym ruchu posłuszeństwa.

Hej! niecodzienna to sprawa owo spotkanie w tajemniczych dziewiczych borach Brazylji z duchem Tego, którego wiernym żołnierzem było się w dalekiej na drugiej półkuli świata Polsce. Później wszystko poszło zwyczajnie; Ranchero był polakiem, syn do Polski do wojska. pojechał. a jemu fotografję swego Komendanta przysłał.

Chowa więc ojciec tę podobiznę, jak relikwie, chowając listy syna co mu o tym człowieku w szary mundur ubranym jako o Wskrzesicielu mówiły.

legaci z następujących oddziałów wchodzących w skład obwodu W-wa Powiat z Pruszkowa komendant i kierownik oddziału Żenczykowszi Tadeusz, wręczając Marszałkowi protokuł z uchwały o zorganizowaniu oddziałowej biblioteki im. Marsz. Józefa Piłsudskiego,—z oddziału Grodzisk obywatele: Swiatowicz Antoni prezes oddziału i ob. Glinojecki Jan sekretarz oddziału wręczając Marszałkowi adres podpisany przez czł. oddziału, oraz delegacje z oddziału Wołomin w następującym składzie: komendant oddziału ob. Włodarski Stanisław, skarbnik oddziału ob. Gecow i ref kult. ośw. ob Lipkowa Dziewanna. Degacja oddziału Sulejówek złożyła Marszałkowi o godzinie 10-ej zrana w składzie: w zast. prezesa oddz. ob. Walden Anatol, skarbnik, oraz ob. Olszewski Feliks komendant oddziału

Zaznaczyć należy, iż pod kierownictwem komendanta oddziału Sulejówek ob. Olszewskiego Feliksa oraz skarbnika oddziału ob. Waldena Anatola, w nocy z dnia 18 na 19-go marca, a więc na kilka godzin przed uroczystym dniem imienin, strzelcy uplotli kilkunastu metrowy łańcuch z napisem „Niech Żyje Dziadek" i umieścili go przed bramą wjazdową do willi Marszałka.

W imieniu władz podobwodu Sochaczew, złożył życzenia imieninowe Marszałkowi Piłsudskiemu ob Piekarski, sekretarz podobwodu.

Kaz. Michałowski, kier. i kmdt obwodu.

AKADEMJA W PRUSZKOWIE.

Dnia 22 b. m. Oddział Pruszków, obwodu Warszawa—Powiat urządził w sali użyczonej przez miejscowy Zw. Zawodowy Kolejarzy, akademję w celu uczczenia imienin Komendanta Piłsudskiego. W przepełnionej sali Akademję zagaił kierownik Oddziału ob Żenczykowski powołując do prezydjum ob. ob Radomskiego, Mrozowskiego i Sautera. Po odegraniu „Marsza I-ej Brygady" przez kółko muzyczne Pruszkowskiego Oddziału Towarzystwa Uniwersytetu Robot iczego zabrał głos ob. Zenczykowski zapoznając obecnych z życiorysem Marsz. Piłsudskiego. Następnie głos zabierali ob. ob. Kadelska, Jędrzejewicz i Domosławski, omawiając wszechstronnie wybitną działalność Komendanta, zastanawiając się w szczególności nad Jego polityką, charakterystyka na tle epoki i wystąpieniami w roli budziciela, śpiącego niewolniczym snem, Narodu, a następnie Jego Wodza.

Deklamacje ob. ob. Zawistowskiego i Tyszt obecni przyjęli długotrwałemi oklaskami. 2½ godzinna akademja została zakończona odegraniem przez kółko muzyczne T. U. R. kilku śpiewek legjonowych które swem bardzo udatnem wystąpieniem zyskało oklaski zebranych. Po odegraniu „Marsza I Brygady" akademja została zamknięta.

Projekt wysłania depeszy do Marszałka Piłsudskiego z wyrazami hołdu i czci został przyjęty burzą oklasków i okrzykami wznoszonymi na cześć Komendanta.

Na akademji było około 300 osób; znaczna część publiczności nie znajdując miejsca w natłoczonej sali musiała zrezygnować z obecności swej na akademji.

Dnia 19 b. m. imieniem Oddziału Pruszków (Obw. Warsz. Pow.) ob. b. Żenczykowski, Szulc, Gielniewski i Jakubowicz złożyli w Sulejówku życzenia Komendantowi, wręczając Mu jednocześnie w ozdobnej teczce egzemplarz wydanej przez Oddział jednodniówki wraz z protokółem organizacyjnym z utworzenia biblioteki im. Marszałka Piłsudskiego.

ODDZIAŁ WOŁOMIN

W dniu Imienin Komendanta Oddział Wołomin w sile 28 ludzi przybył o godz. 10 15 do Sulejówka, gdzie też niezwłocznie zaciągnął wartę honorową przed domem Dostojnego Solenizanta. Jako przedstawiciele Oddziału złożyli Marsz. Piłsudskiemu życzenia ob. ob. Lipkowa, Włodarski i Gecow. O godz. 18 j warta została ściągnięta i Oddział odjechał do Warszawy, skąd, naskutek trudności natury finansowej nie mogąc wrócić koleją, udał się do Wołomina pieszo, przybywając na miejsce w d o b r e j formie o godz. 23 ej

Dnia 22 b. m. staraniem Oddziału Wołomin odbył się o godz. 13 ej w sali miejscowej straży ogniowej wiec ku uczczeniu Marsz. Piłsudskiego. Po przemówieniach ob. ob Trylskiego, Żylińskiego i Prylińskiego uczestnicy wiecu w liczbie około 400 osób uchwalili wysłanie depeszy do Premjera Grabskiego z wezwaniem przywrócenia Armji, Jej Twórcy i Wodza — Marsz. Piłsudskiego. Po odśpiewaniu Marsza I-ej Brygady wiec został zakończony.

ŻYWIEC

We środę tj. dnia 18 marca o godzinie 7-mej wieczorem, odegrała muzyka fabryczna „Papierni" kilka utworów muzycznych na rynku miasta Żywca. Punktualnie o godzinie 7-mej 30. wyruszył pochód przez ulice miasta z muzyką i pochodniami w którym to pochodzie wziely udział miejscowe organizacje prócz Sokoła, mimo zawiadomienia przezemnie osobiście naczelnika Okręgu Sokoła Pana Bałuta. Obchód przedstawiał się imponująco. Ze Związku Strzeleckiego maszerowali w pochodzie Oddział męski Żywiec w ilości 30 kilku strzelców i Oddział żeński z 13-tu Strzelczyń.

Po pochodzie wysłuchali Strzelcy i Strzelczynie referat o Komendancie wygłoszony przez Obywatela Wenantego Zycha. Po odczycie wygłoszone zostały trzy piękne deklamacje przez obywatelkę Jeziorską, Obywateli Pokorę i Mrowca. Po deklamacjach zaśpiewano brygadę, pieśń Strzelecką, i inne, poczem rozeszli się wszyscy do domu.

Komendant Obwodu:

Różycki Cycoń Franciszek.

STRYJ

Zapełniła się po brzegi obszerna sala Zawodowego Związku Kolejarzy, Sympatykami Komendanta i Jego idei, na uroczystej Akademji z okazji Imienin Jego, przez Związek Legjonistów Polskich urządzonej przy wybitnej pomocy pokrewnych im Towarzystw.

Zarys życia Komendanta od lat najwcześniejszych i jego pracy za wywalczeniem Niepodległości,

przez ob. prof. Teodorczuka wygłoszony—nie mniejsze wywarł wrażenie na słuchaczach od skrutu działalności Komendanta — wygłoszonego przez ob. inż. Wernica. Całość Akademji wypełniły deklamacje, solo i kwartet śpiewu obywateli i obywatelek przy akompanjamencie orkiestry kolejowej. Udatnie zainteresowany X. Pawilen wypełnił całkowicie program Akademji.

Przytem podnieść należy ofiarne stanowisko tut. Z.Z. K. który bezinteresownie w swych murach udzielił pomieszczenie na odbycie się Akademji i w lwiej części przyczynił się do urządzenia tak drogiej nam uroczystości.

Społeczeństwo tutejsze, przybywając licznie na tę uroczystość, złożyło raz jeszcze dowód swej sympatji dla Twórcy Niepodległości — a gromkie okrzyki na cześć Józefa Piłsudskiego, łączyły się razem z ogólną potrzebą powołania Komendanta na słusznie Mu się należące stanowisko — w wskszeszonej przez Niego Armji Polskiej.

Władysław Kró

SKIERNIEWICE.

Uroczystość imienin Marszałka Piłsudskiego w Skierniewicach odbyła się na rynku przy udziale 3.000 uczestników ze Skierniewic i okolicy. Przemówienie wygłosił ob. Medard Downarowicz, który w płomiennych słowach ze swadą znakomitego mówcy podkreślił znaczenie Marszałka Piłsudskiego dla Polski i armji.

Zebranie wysłało dwie depesze do Pana Prezydenta oraz z życzeniami do Marszałka Piłsudskiego..

Związek Strzelecki w Grodnie wydał Jednodniówkę poświęconą Marszałkowi Piłsudskiemu. Wydawnictwo to zarówno pod względem artystycznym, jakoteż przez dobór artykułów stanęło na wysokim poziomie. Nadmienić należy, iż zarówno strona zewnętrzna jakoteż cała treść wykonana została wyłącznie przez siły miejscowe. co świadczy o ruchliwości Grodna, które w roku ubiegłym wydały piękną książkę p. t. „Wirydarz Literacki ku czci Marszałka Piłsudskiego".

Z jednodniówkli grodzieńskiej drukujemy w odcinku pracę M. B. Lepeckiego p. t. W podzwrotnikowej dżungli.

Dla uczczenia imienin Marszałka Piłsudskiego wydał również oddział w Pruszkowie jednodniówkę p. t. „Zew" Jednodniówka wykonanie na opalografie świadczy o tym, że oddział w Pruszkowie potrafi wykonać rzeczy, które przedsięwziął. Nie miał na druk — wydał taniej ale wydał. Całość robi wrażenie dodatnie, tylko do życiorysu Marszałka wkradło się trochę nieścisłości, co w jednodniówce wydanej z okazji uroczystości imieninowych Marszałka nie powinno mieć miejsca. Każde takie wydawnictwo czytane jest z większym zaufaniem, niż prasa codzienna, dlatego też artykuły, o Marszałku winny być oddane do korekty komuś kto te rzeczy zna dokładnie.

Główny Komitet Narodowych Zawodów Strzeleckich.

Po dłuższej przerwie — rozpoczął swoją dalszą działalność Główny Komitet Narodowych Zawodów Strzeleckich, aby w roku bieżącym zorganizować drugie narodowe zawody.

Pod przewodnictwem Pana Ministra Spraw Wojskowych, w pięknej sali konferencyjnej M. S. Wojsk, odbyło się w dniu 30 marca b. r. posiedzenie Komitetu przy udziale delegatów następujących stowarzyszeń: Dr. K. Dłuski — prezes Zarządu Głównego naszego Związku, por. Ginalski ze Związku Harcerstwa Polskiego, inż. Stanisław Lilpop z Centralnego Związku Polskich Stow. Łowieckich, p. Czesław Lisowski z Bractwa Strzelców Kurkowych, Dr. M. Orłowicz ze Związku Polskich Związków Sportowych, inż. M. Terech — wice prezes Przewodnictwa Sokolego, Adam Zieliński z Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej. Ponadto byli obecni gen. dyw.. S. Suszyński. jako zastępca Ministra w Komitecie, ppłk. A. Minkowski i mjr. Szt. Gen. K. Piórecki, przedstawiciele Oddziału III Sztabu Generalnego oraz mjr. rez. K. Kierzkowski, Komendant Główny Związku Strzeleckiego.

Przed rozpoczęciem właściwych obrad Dr. K. Dłuski, w imieniu wszystkich zebranych, w serdecznych słowach podziękował Ministrowi Spraw Wojskowych za stanowisko jego pełne życzliwości i osobistego zainterowania dla sprawy strzelectwa w Polsce.

W odpowiedzi na to zaznaczył Minister, że każdy Minister Spraw Wojskowych musi sobie zdawać sprawę z ważności strzelectwa i ze współdziału cywilnych czynników społecznych w tej dziedzinie z czynnikami wojskowemi. Minister w miarę możności obiecuje swą pomoc i osobistą pracę.

Po przyjęciu do wiadomości protokułu z poprzedniego posiedzenia z dnia 2 czerwca 1924 r. i sprawozdania skarbn. kap. Cz. Lisowskiego, ukonstytuowało się prezydjum Komitetu w sposób następujący: prezes Głównego Komitetu—Minister Spraw Wojskowych, gen. dyw Wł. Sikorski, zastępca prezesa — gen. dyw. S. Suszyński, pierwszy wiceprezes — Dr. K. Dłuski, drugi wiceprezes — inż. M. Terech, sekretarz generalny—mjr. rez K. Kierzkowski, skarbnik generalny — p. Czesław Lisowski. Komisja Rewizyjna Komitetu: inż. Stanisław Lilpop, ppłk. A. Minkowski i Dr. M. Orłowicz. Utworzono ponadto narazie dwa referaty: organizacyjny (K Kierzkowski) i techniczny (Cz. Lisowski).

Komitet uchwalił zorganizować drugie Nar. Zaw. Strzeleckie w dniu 6, 7 i 8 września b. r. w Krakowie i nadać im powszechny charakter, poprzedzając je szeregiem lokalnych i okręgowych zawodów. Przy opracowaniu

programu tych zawodów Komitet kierować się będzie stanem faktycznym strzelectwa w Polsce, jego potrzebami, biorąc jednocześnie pod uwagę wymagania, stawiane przez program olimpijski.

Do powyższych informacyj należy dodać, że 15 i 16 sierpnia b. r. sprobują swych sił strzeleckich nasi zawodnicy na IV. ogólnozwiązkowych zawodach strzeleckich w Katowicach. Stamtąd wyjdą reprezentanci nasi na Zawody Narodowe.

K. K.

Z życia oddziałów strzeleckich

Okręg Łódzki

Łódź dnia 26 II. 1925 r.

DOWÓDZ. OKRĘGU KORPUSU Nr. IV.
ODDZIAŁ WYSZKOLENIA
L. DZ 3039/p. w.

POCHWAŁA.

Wyrażam uznanie Zarządowi i pochwałę Komendantowi Okręgu Związku Strzeleckiego w Łodzi Panu Piątkowskiemu za celowo opracowaną instrukcję o organizacji prac p. w. w Związkach Strzelec. na terenie D. O. K. IV., ogłoszoną w rozkazie Komendy Okręgu L. 4/25.

Instrukcja ta jest dalszym harmonijnym rozwinięciem tutejszego „Regulaminu prac nad p. w." i świadczy o wielkim przemyśleniu idei tych prac przez czynniki Zarządu i Komendy tamtejszego Okręgu.—

Dca O. K. Nr. IV.
(—) JUNG.
Generał Dywizji.

Okręg Krakowski.

ODDZIAŁ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W BRZESZCZACH

założony został 3. VIII. 1921 r. Od czasu tego przechodził różne koleje. Obecnie po reorganizacji wewnętrznej liczy członków czynnych 30 i ćwiczących 34. Bolączką Oddziału jest brak kandydata na stanowisko komendanta. Zarząd wynajął mimo trudnych warunków mieszkaniowych jedną izbę na lokal Związku.

Oddział tutejszy jest częściowo umundurowany. Przy Oddziele istnieje „Kółko Amatorskie" które przez urządzanie przedstawień dostarcza funduszów Zarządowi. Kółkiem tem kieruje obecnie ob. wiceprezes Popkiewicz Rudolf.

W dniu 14 i 15 marca 1925 r. urządza Oddział z okazji imienin twórcy Strzelca Komendanta Józefa Piłsudskiego przedstawienie „Pod znakiem Strzelca" P. St. Turskiego. Przedstawienie poprzedzi słowo wstępne na temat „Z przeszłości Związku Strzeleckiego", i okolicznościowa deklamacja.

Zarząd obecny spodziewa się, iż w tym roku posiadając własny lokal będzie mógł prace wyszkolenia tak pod względem fizycznym jak i umysłowym na wyższym poziomie postawić.

Kruczała.

Sam. Okręg. Wilno.

KONKURS STRZELECKI W LIDZIE.

Obwód Związku Strzeleckiego w Lidzie urządził w dniu 22 lutego r. b. konkurs strzelecki z broni małokalibrowej (kal 22), zakupionej za własne fundusze.

Warunki konkursu: broń małokalibrowa bez szkieł optycznych, tarcza 10-cio pierścieniowa, średnica koła celowniczego 3 ctm., odległość 16 kroków, siedząc za stołem, wymagane 175 punktów na 200 możliwych, trzy strzały próbne, serjami 20 strzałów.

Z pośród 8 zawodników pierwsze miejsce osiągnęli p.p. M. Grablis. — komendant Obwodu (195 pkt.) — nagroda 10 zł., A. Kwiatkowski (181 pkt.) szer. W. Sidorowicz (175 pkt.).

„OKÓLNIK 489/25."

Rozesłany w tysiącu egzemplarzy okólnik Zarządu Głównego i Komendy Głównej odbił się żywym echem w szeregu naszych jednostek, z których bądź wpłynęły już pewne kwoty, bądź też nadeszło zawiadomienie o przedsiębranych akcjach.

Obok tego zjawiska występuje jednak i zjawisko inne. Wiele jednostek organizacyjnych nie przyjęło tego okólnika zbyt serjo jak wogóle nie przyjmują serjo, wszelkich rozporządzeń i rozkazów naczelnych władz organizacji. Charakterystycznym jest w tym zjawisku fakt, że w wielu wypadkach są to jednostki o dużych zasługach dla organizacji. Trudno nam dziś wydawać sąd o tym zachowaniu się przed przeprowadzonym śledztwem. Przypuszczamy jednak, że, iż lekceważanie to wynika z przeświadczenia o tym, że Zarząd Główny nie zechce wyciągać zapowiedzianych konsekwencyj w obawie zaszkodzenia dobrze funkcjonującym ogniwom.

Sytuacja jest istotnie trudna. Rozkaz musi być wykonany—winny niewykonania pociągnięty do odpowiedzialności z góry przewidzianej i określonej. Niekarność i nieposłuszeństwo są u nas wadą narodową, która doprowadziła do rozbioru Polski. Tolerowanie niekarności jest równoznaczne z wychowaniem organizacji w niekarności, a więc sprowadzenie znaczenia Związku Strzeleckiego do zera. Nie może być planu pracy przy niekarności organizacji, bo wiadomo z góry, że plan się nie uda gdyż organizacja nie wykona rozporządzeń. Zaprowadzenie karności niewątpliwie pociągnie za sobą ciężkie ofiary. Ale na te ofiary Zarząd i Komenda Główna zdecydowały się z chwilą złożenia podpisów pod okólnikiem. Stracimy zapewne wiele skądinąd cennych jednostek dla naszej pracy, ale ocalimy te najwyższe wartości, bez których ani żyć ani rozwijać się nie możemy.

Związek Strzelecki jest dziś pacjentem, którego położono na stole operacyjnym — Zarząd Główny lekarzem, który podchodzi do niego z nożem chirurgicznym. Kto z nich się więcej niepokoi o wynik operacji—trudno osądzić, ale niepokój ten nie zmieni faktu Terminy wyznaczone. **I Pierwszego maja upływa 6 tygodni.**

Luźne uwagi.

W jednym z miast wojewódzkich wychodzi tygodnik. Jednym z jego założycieli jest Prezes Okręgu Związku Strzeleckiego, wydawcą — Członek Zarządu Okręgu, redaktorem — Sekretarz Zarządu Okręgu. Pismo to nie dało żadnej wzmianki o naszym IV Zjeździe, mimo że prezes Okręgu brał w Zjeździe udział, gdzie był nawet Członkiem Prezydjum Zjazdu i Przewodniczącym jednej z komisji Zjazdowych. To samo pismo komunikaty Związku Strz. często wrzuca do kosza, natomiast w dziale redakcyjnym spotkaliśmy się z pseudonimem używanym przez jednego z redaktorów „Strzelca".

* * *

Niektóre oddziały nasze, w których inspekcja stwierdziła tysięczne kwoty, do dnia dzisiejszego nie uważały za wskazane odezwać się na rozesłany okólnik Nr. 489 25.

* * *

Na IV Walnym Zjeździe reprezentowane były prawie wszystkie obwody Związku Strzeleckiego, z pośród kilku obwodów nieobecnych stwierdzono nieobecność najbogatszych i najzasobniejszych w gotówkę jednostek organizacyjnych.

NA OKÓLNIK 189/25 WPŁYNĘŁY NASTĘPUJĄCE KWOTY.

Zł. 785 34

Okręg Górny Śląsk	— zł. 500. —
Zarząd Obwodu Grójec „	50. —
prof. st. Anczyc ze Lwowa	„ 20. —
Oddział Pruszków	„ 6. —
„ Biała Podlaska	„ 75. —
Antoni Szerembowski Żaleszawski	„ 5. —
Oddział Tomaszów Mazowiecki	„ 18. —
Oficerowie Ekspozytury Nr. IV oddz. II Sztabu Generalnego w Krakowie	„ 43. —
H. Grabecki w Leszczu	„ 10. —
Oddział Tomaszów Mazowiecki (50 proc. rezerwy got. oddziału)	„ 8. 34
Oddział Sanok	„ 20. —
Oddział Żeński Kielce (cała rezerwa kasowa)	„ 30. —
Razem	785. 34

Nadto Oddział w Pruszkowie w ciągu 6 tygodni opodatkował swe listy wychodzące po 20 groszy.

WAŻNE DLA ZAMAWIAJĄCYCH W KOMISJI DOSTAW.

Komisja Dostaw Strzeleckich komunikuje poraz drugi, że nie będzie mogła brać pod uwagę ani też załatwiać żadnego zamówienia „za zaliczeniem pocztowem", o ile nie zostanie przy tem zamówieniu nadesłana *połowa* należytości. Zdarzają się bowiem wypadki, że oddziały zamawiające nie przyjmują posyłek i narażają Komisję Dostaw na straty pieniężne.

Wpłacajcie prenumeratę na kwartał drugi.

Pamiętajcie o okólniku

Nr. 489|25!

1. **Deklaracja ideowa Związku Strzeleckiego**
2. **Prawo Strzeleckie i Przyrzeczenie Strzeleckie**

na ozdobnym papierze oprawione w ramki winny wisieć w każdym lokalu Związku Strzeleckiego na widocznym miejscu, aby nietylko każdy strzelec, ale każdy obywatel, który przyjdzie do lokalu Związku Strzeleckiego mógł je przeczytać.

Zamawiać można w Komisji Dostaw Strzeleckich po cenie zł. 2,50 za arkusz razem **5 złotych.**

ŁUKI

są do nabycia w Komisji Dostaw Strzeleckich

w cenie 10 złotych

z japońskiej trzciny—trwałe, solidnej roboty,

Ważne dla oddziałów nieposiadających broni palnej i pragnących rozwoju łucznictwa w Związku Strzeleckim.

Adres Redakcji i Administracji: Al. JEROZOLIMSKIE № 27 (dawniej 41). TELEFON 415-81.
Administracja otwarta: od g. 12-ej rano do 3-ej p. p.
Redaktor przyjmuje: Od g. 2-ej do 3-ej p. p. Redakcja rękopisów nie zwraca.
Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła.

WARUNKI PRENUMERATY: kwartalnie 2 złote, rocznie 8 złotych, zagranicą o 50% drożej.
CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 300 złp., ½ strony 180 złp., ¼ strony 100 złp., 1/8 strony 60 złp. 1/16 35 złp.

Redaktor odpowiedzialny: MACIEJ KUHNKE. Wydawca: TOW. ZWIĄZEK STRZELECKI.

Druk W. Maślankiewicz i F. Jabczyński, Warszawa, Nowogrodzka 17.